

Cena
50 gr

Wydanie A 8

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 8 czerwca 1957 roku

Nr 135 (3281)

Ataki na dr. Paulinga za jego stanowisko w sprawie wybuchów atomowych

WASZYNGTON (PAP). — Tzw. podkomisja senacka do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego USA ożnajmia 6 bm., iż wezwala dr. Linusa Paulinga, profesora kalifornijskiego Instytutu Technologii, aby stawiał się przed nią celem przesłuchania.

Podkomisja powiadomiła o wezwaniu profesora Paulinga bezpośrednio po śródomowym oświadczeniu Eisenhowera złożonym na konferencji prasowej, iż jego zdaniem — za obecną „kampanią uczonych amerykańskich żądających zakazu eksperymentów z bronią jądrową, stoi jakaś organizacja”.

Jak wiadomo, laureat Nagrody Nobla, dr Pauling jest inicjatorem petycji podpisanej przez 2.000 uczonych amerykańskich, domagającej się zaprzestania prób z bronią jądrową.

Dr Linus Pauling zaproteściował stanowczo przeciwko wysuwaniu przez niektóre koła USA twierdzenia, jakoby uczeni amerykańscy, którzy podpisali petycję o zakaz prób z bronią jądrową, nie byli kompetentni do wypowiadania się na temat szkodliwości promieniowania radioaktywnego skażającego atmosferę wskutek eksperymentalnych wybuchów jądrowych. Uczy-

ny oświadczył, że „nikt na świecie nie jest bardziej kompetentny do zabierania głosu w tej sprawie”.

Dar brytyjski dla Instytutu Głuchoniemych

WARSZAWA (PAP). — 7 bm. w Instytucie Głuchoniemych przy Placu Trzech Krzyży w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez ambasadora Wielkiej Brytanii sir E. A. Berthouda aparatury słuchowej dla dzieci niedosłyszących — daru angielskiej firmy „Acusticon”. Na uroczystości przybył wiceminister oświaty Zofia Dembińska.

Obecny był przedstawiciel firmy „Acusticon” L. Hills.

W imieniu nauczycielstwa, pracowników i młodzieży instytutu powitał go dyrektor Leon Kostecki, wyrażając serdeczne podziękowanie za cenny dar. Przemawiał także ambasador sir E. A. Berthoud.

Działalność aparatury przekazanej Instytutowi polega na tym, że dzięki wzmacnianiu głosu nauczyciela, który mówi do mikrofonu, dziecko niedosłyszące zaopatrzony w odpowiedni aparat odbiorczy może łatwiej przyswajać sobie podawany materiał. Według oceny pracowników instytutu, aparatura taka stanowi dla tych dzieci prawdziwe dobrodziejstwo, a nauczyciel słyszy stwarza możliwość znacznego podniesienia poziomu pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Firma „Acusticon” wyposażyła w komplety aparatury słuchowej wszystkie w Polsce (jest ich 17) zakłady dla dzieci niedosłyszących.

Nowa operacja na Cyprze

LONDYN (PAP). — Jak donosił Nikozj korespondent Agencji Reutera, ostatnio w okęgach położonych na północ od Dimassolu wojska angielskie rozpoczęły nową operację przeciwko oddziałom „EOKA”, na których czele stoi plk G. Grivas.

Gen. Gosnjak z wizytą w ZSRR

BELGRAD (PAP). — 7 bm. jugosłowiański sekretarz stanu do spraw obrony, generał I. Gosnjak opuścił Belgrad udając się z 2-tygodniową wizytą do Związku Radzieckiego. Towarzyszy mu grupa generałów i wyższych oficerów armii jugosłowiańskiej.

ze ŚWIATA

PEKIN. — Jak donoszą z Tajpeh, silne wiatry i ulewne deszcze zniszczyły na środkowym Tajwanie 55 domów. Z 29 innych domów wiatr zruścił dachy. Dwie osoby odniosły ranę, a ponad 200 pozostało bez dachu nad głową.

NOWY JORK. — Amerykańskie Biuro Meteorologiczne podało do wiadomości, że podczas pięciu miesięcy bieżącego roku w Stanach Zjednoczonych szalało 624 tornado. Pociągnęły one za sobą śmierć 100 osób. Jest to rekordowa ilość zanotowanych huraganów w Stanach Zjednoczonych.

BERLIN. — Na łamach „Neue Zeit” — organu CDU w NRD — ukazał się wywiad z Janem Dobrzyńskim na temat aktualnych zagadnień politycznych oraz sytuacji w literaturze polskiej.

KAIR. — Prezydent Syrii Kuatli udał się 7 bm. do Kairu. Przypuszczalnie, iż podczas tej nieoficjalnej wizyty spotka się on z premierem Nasserem, by omówić obecną sytuację w świecie arabskim.

LONDYN. — Pulkownik Peter Townsend, były amant księżniczki Małgorzaty, który odbywa obecnie podróż dookoła świata, za trzy tygodnie ma zamiar odwiedzić Japonię na Wyspach Hawajskich. Townsend pisuje korespondencje ze swych podróży i publikuje je w „Daily Mail”.

BELGRAD. — Jak donoszą z Aten, przybył tu 6 bm. premier Szwecji Tage Erlander. Odwiedzi on w Grecji szwedzkie organizacje dobroczynne, placówki Czerwonego Krzyża, domy dziecka i szpitale.

ERLANDER 8 bm. uda się do oficjalnej wizyty do Jugosławii. SZTOKHOLM. — Prezydent Dwight Eisenhower został wysłany przez jednego z wpływowych deputowanych parlamentu norweskiego, socjalistę Finn Maa, jako kandydat do pokojowej Nagrody Nobla.

Fragmenty przemówienia Wł. Gomułki w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). „Prawda” i „Izwestia” z 7 bm. opublikowały w obszernych wyjątkach przemówienie I sekretarza KC PZPR — W. Gomułki, wygłoszone podczas spotkania z zalogą „Cegielskiego” w Poznaniu.

Odpowiedzi Władysława Gomułki na pytania robotników poznańskich podała również częściowo rozgłosza moskiewska.

Wybitny neurolog angielski przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). 7 bm. przybył do Warszawy wybitny neurolog angielski, dyrektor jednej z klinik w National Hospital w Londynie — prof. dr Mac Donald Critchley.

W czasie pobytu w Polsce prof. Critchley wygłosi szereg odczytów naukowych w Gdańsku, Krakowie, Łodzi i Warszawie.

Prawdopodobnie...

Misja Bourges - Maunoury'ego doprowadzi do skłecenia gabinetu

PARYŻ (PAP). — W piątek po południu odbyło się posiedzenie kierownictwa i frakcji parlamentarnych SFIO, na którym partia socjalistyczna 51 głosami przeciwko 33 postanowiła wziąć udział w rządzie formowanym przez Bourges-Maunoury'ego.

Decyzja ta wywołała sensację w kołach politycznych — pisze paryski korespondent Reutera. — Jest ona uważana za pierwszy krok w kierunku rozwiązania kryzysu i za osobisty sukces Bourges-Maunoury'ego.

Według informacji ze źródeł miarodajnych, Bourges-Maunoury, ma zamiar przedstawić listę nowego rządu we wtorek lub środę przyszłego tygodnia. Agencja France Presse przewiduje, że w obecnym stanie rzeczy MRP pójdzie w ślady socjalistów i że należy się spodziewać uformowania rządu obejmującego szeroki wachlarz ugrupowań — od socjalistów, MRP i obydwu odłamów radykalnych do UDSR a nawet gaullistów.

Przed rocznicą wypadków poznajskich

POZNAŃ (PAP). 7 bm. ukonstytuował się w Poznaniu Komitet dla Uczczenia Pamięci Ofiar wypadków czerwcowych. Przewodniczącym Komitetu wybrano Franciszka Frackowiaka — przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. W skład Komitetu wchodzi: przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — prof. Jan Zaus, I sekretarz KM w Poznaniu Edward Hałas oraz przedstawiciele Zakładów „H. Cegielski”, ZNTK, Wojska Polskiego, Łigi Kobiet i poszczególnych organizacji związkowych.

Komitet wspólnie z delegacją mi poszczególnych zakładów pracy i instytucji, zajmie się upamiętnianiem grobów wszystkich poległych robotników oraz pracowników organów bezpieczeństwa i żołnierzy Wojska Polskiego.

W dniu 28 bm., w rocznicę tragicznych wypadków czerwcowych, nastąpi złożenie wieńców na groby ofiar.

Po zakończeniu rokowań w Waszyngtonie

Polska i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie gospodarcze Pożyczka amerykańska w wysokości ok. 95 mln. dolarów

WARSZAWA (PAP). W piątek o godz. 12 czasu miejscowego, tj. o godz. 18 czasu warszawskiego nastąpiło, kilkakrotnie w ciągu tego tygodnia odkładane — podpisanie dokumentów końcowych polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego. Ze strony polskiej porozumienie podpisał przewodniczący delegacji polskiej, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów Henryk Kotliński, ze strony USA — przewodniczący delegacji amerykańskiej, wiceminister do spraw gospodarczych w Departamencie Stanu Thorsten V. Kalijarvi.

W związku z tym przewodniczący obu delegacji złożyli wspólne oświadczenie, które podaje szczegóły osiągniętego porozumienia. Podajemy pełny tekst tego oświadczenia:

Rokowania gospodarcze między delegacjami gospodarczymi Polski i Stanów Zjednoczonych, które rozpoczęły się 26 lutego br., zostały dziś zakończone.

W wyniku tych rokowań oba rządy zawarły porozumienie w sprawie dostawy do Polski produktów rolnych oraz innych produktów z USA i w sprawie dalszych kroków zmierzających do

uregulowania zagadnień związanych z amerykańską własnością w Polsce oraz polską własnością w USA.

I. UMOWY DOTYCZĄCE POLSKICH ZAKUPÓW TOWARÓW I URZĄDZEŃ W USA

1. Stany Zjednoczone udziela Polsce kredytu w wysokości 30

towar	Ilość (w przybliżeniu)	wartość eksportowa (w przybliżeniu)
pszenica	100.000 ton metr.	6.400.000 dolarów
hawelna	25.000 ton metr.	19.200.000 dolarów
soja	60.000 ton metr.	6.000.000 dolarów
łuszczyce i oleje	17.500 ton metr.	3.600.000 dolarów
maszyny górnicze	—	4.000.000 dolarów
koszty transportu	szacunkowo	9.700.000 dolarów
		łącznie 48.900.000 dolarów

II. PRZYGOTOWANIE TEKSTU UMOWY UZUPEŁNIAJĄCEJ

Oba rządy przygotowały również tekst uzupełniający do umowy o produktach rolnych, które — gdy wejdzie w życie — u-

towar	Ilość (w przybliżeniu)	wartość eksportowa (w przybliżeniu)
pszenica	40.000 ton metr.	25.600.000 dolarów
hawelna	24.400 ton metr.	17.100.000 dolarów
transport	szacunkowo	3.400.000 dolarów
		łącznie 46.100.000 dolarów

Tekst tego uzupełnienia do umowy o produktach rolnych przewiduje, że wejdzie ono w życie po podpisaniu. Wobec tego, że tekst ten nie może być podpisany w chwili obecnej, jest zamiarem obu rządów spowodować podpisanie w najbliższym możliwym terminie.

III. ZAGADNIENIA WŁASNOŚCIOWE

1. Oba rządy uzgodniły, że z początkiem 1958 roku przystąpią w Warszawie do rokowań w sprawie uregulowania w globalnej sumie, amerykańskich roszczeń własnościowych wynikających z nacjonalizacji oraz innego przejęcia mienia przez Polskę.

2. Oba rządy rozpoczną również w niedługim czasie rozmowy zmierzające do zwolnienia przedwojennych aktywów polskich w Stanach Zjednoczonych, które zostały zablokowane na podstawie zarządzeń rządu USA.

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu wydał w związku z zakończeniem polsko-amerykańskich rokowań specjalny komunikat prasowy, który podaje wszystkie szczegóły powyższego porozumienia, dodatkowo podkreślając, że rząd Stanów Zjednoczonych — zgodnie z propozycją polską — rozważa możliwość kredytowanej sprzedaży Polsce w przyszłości dalszych ilości nadwyżek rolnych i innych towarów na podobnych warunkach.

Komunikat informuje dalej, że w celu rozszerzenia stosunków handlowych i finansowych z Polską Departament Handlu USA ogłosi wkrótce zmiany w dotychczasowych ograniczeniach eksportu towarów amerykańskich do Polski, upraszczając procedurę wydawania licencji eksportowych oraz że rządowa korporacja kredytu towarowego

milioniów dolarów za pośrednictwem Export-Import Bank w Waszyngtonie na zakup produktów rolnych i urządzeń górniczych oraz na opłacanie kosztów transportu. Kredyt będzie spłacany w dolarach i będzie oprocentowany w wysokości 4,5 proc. Spłata sumy kapitałowej kredytu nastąpi w ciągu 20 lat, poczynając od 1962 roku.

2. Stany Zjednoczone na podstawie „ustawy o rozwoju handlu rolnego i pomocy” sprzedażą Polsce za walutę krajową pszenicę, bawełnę oraz łuszczyce i oleje, stosownie do umowy zawartej między obu rządami. Wartość eksportowa towarów przewidzianych w tej umowie, wraz z kosztami transportu produktów przewożonych na statkach pod banderą USA, wynosi około 18.900.000 dolarów.

Kredyt Export-Import Banku w wysokości 30 milionów dolarów wraz z dostawami w ramach umowy sprzedaży produktów rolnych umożliwi Polsce do konanie w Stanach Zjednoczonych następujących zakupów:

towar	Ilość (w przybliżeniu)	wartość eksportowa (w przybliżeniu)
pszenica	100.000 ton metr.	6.400.000 dolarów
hawelna	25.000 ton metr.	19.200.000 dolarów
soja	60.000 ton metr.	6.000.000 dolarów
łuszczyce i oleje	17.500 ton metr.	3.600.000 dolarów
maszyny górnicze	—	4.000.000 dolarów
koszty transportu	szacunkowo	9.700.000 dolarów
		łącznie 48.900.000 dolarów

możliwi dodatkowo sprzedaż Polsce za walutę krajową następujących towarów:

towar	Ilość (w przybliżeniu)	wartość eksportowa (w przybliżeniu)
pszenica	40.000 ton metr.	25.600.000 dolarów
hawelna	24.400 ton metr.	17.100.000 dolarów
transport	szacunkowo	3.400.000 dolarów
		łącznie 46.100.000 dolarów

jest gotowa rozważać wnioski o udzielenie kredytu na eksport do Polski towarów objętych jej działalnością.

Departament Skarbu USA zmienia swoje zarządzenie nr 655 z 1951 roku, znoszące zakaz przekazywania do Polski dolarowych czeków z tytułu należności rentowych, ubezpieczeniowych i innych.

Po podpisaniu porozumienia przewodniczący delegacji polskiej, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów Henryk Kotliński udzielił prasie wywiadu, w którym m. in. podkreślił znaczenie porozumienia dla rozszerzenia polsko — amerykańskich stosunków gospodarczych.

(Komentarz redakcyjny na temat porozumienia polsko-amerykańskiego za mieszczymy na str. 2)

W Chinach



Na zdjęciu: Mao Tse-tung wśród młodzieży na zjeździe w Pekinie.

FOT. — CAF

Nasi wynalazcy zaoszczędzą tysiące... bezsennych nocy

Od specjalnego wysłannika na Targi Poznańskie

W tym roku cały świat techniczny w Polsce poszedł po rozum do głowy, wykorzystując maksymalnie MTP dla potrzeb postępu technicznego albo, mówiąc dokładniej, na rzecz idei doświadczenia Zachodu pod wzorem dem technicznym. Oto po raz pierwszy w tak szerokim zakresie, nasi inżynierowie i technicy wykorzystują doświadczenia techniki światowej.

Specjalni „ambasadorzy techniki” powołani przez Naczelny Organizację Techniczną bada w okresie trwania MTP ogólnym pośredniczącym między osiągnięciami przodujących krajów, wyślawiających w Poznaniu swą produkcję — a polskimi specjalistami różnych dziedzin.

W wyniku rozmów polskich inżynierów z przedstawicielami mi zarobkowymi na Targach przygotowanych będzie 70 referatów omawiających współczesny stan techniki w najważniejszych dziedzinach produkcji przemysłowej świata.

Przy tej okazji dwa spostrzeżenia. Jedno — to fakt, że aż 70 proc. wszystkich referatów technicznych ześłali fachowcy z Niemieckiej Republiki Federalnej (po niej dopiero idzie Francja, USA, Anglia, Austria i inne państwa). Drugie spostrzeżenie dotyczy aktualnego kierunku rozwoju technicznej w świecie. Otóż okazuje się, że aktualnym celem myśli technicznej i kierunkiem badań jest już niepodzielnie chemia. Ten kierunek powinniśmy uszanować i my w kraju, jeśli nie chcemy zniżać istniejącego już zafowania w stosunku do reszty świata. Za chemią idą dopiero energetyka i elektrotechnika, teletechnika i przemysł motoryzacyjny. Jest pewne, że tegoroczne Targi stały się imprezą przełomową nie tylko w dziedzinie współpracy z krajami świata (po raz pierwszy — aż 31 oficjalnych państwowych reprezentacji na MTP) ale i w dziedzinie nadrobienia zaniedbań całych dziesięcioleci w dziedzinie techniki.

Dwa tygodnie Targów Poznańskich, dyskusji z fachowcami zagranicznymi zaoszczędzi pol-

skiej myśli technicznej, racjonalizatorom i wynalazcom całe lata badań i poszukiwań, wiele pracy nad udoskonaleniami technicznymi, które w międzyczasie stały się już faktem dokonanym. Można śmiało powiedzieć, że nasi ambasadorzy techniczni na tegorocznych Targach w Poznaniu przyczynia się do zaoszczędzenia tysięcy... bezsennych nocy potrzebnych na tworzenie dociekania techniczne. Ci zaś polscy specjaliści, którzy nie będą mogli przybyć do Poznania na spotkanie z techniką świata, będą mieli okazję wysłuchania referatów z taśm magnetofonowej — wszystkie bowiem referaty zostaną nagrane.

Ile kosztują nas Targi? Jeśli w 1955 roku kosztowały nas one 55 milionów zł, a w roku ub. — 25 mln, to w r. 1957 wydajemy na te imprezy już tylko 18 milionów, co jest, przy znacznie większych efektach w dziedzinie współpracy międzynarodowej poważnym osiągnięciem ekonomicznym.

Przed otwarciem, które nastąpi w niedzielę o 10 rano, jest wiele konferencji prasowych krajowych i z wystawcami zagranicznymi. Obok tego mówienia jednak i robi się wiele. Praca nabiera tutaj z każdą godziną coraz szerszego tempa. Krótko mówiąc, podnoszą ją za pomocą ciężkich wielotonowych konstrukcji w części otwartej MTP. Dziś Rosjanie umieścili w swym pawilonie wielką na kilkadziesiąt metrów kwadratowych planszę fotograficzną, ilustrującą wielkomiejską zabudowę stolicy. Coraz liczniej przybywają nacz. dyrektorzy centralnych zarządów i central handlu, by dopilnować ostatnich przygotowań i by w nocy z soboty na niedzielę móc... spać spokojnie. Ale czy wszyscy będą spali tej nocy?

A teraz trochę blykawkicznych informacji. A więc kiermaszu nie będzie, tak zresztą jak w roku ub. (Podobno dwa lata temu naradziliśmy się kiermaszem... Międzynarodowej Federacji Targów, bo w czasie Targów Międzynarodowych sprędaży urządzić nie wolno).

Wyżywienie i noclegi nadal będą wąskim gardłem Poznania — by je zaś zlikwidować trzeba by jakieś 30 milionów zł na budowę dwóch hoteli po 300 pokoi i ze trzech — czterech restauracji. Bez tych 30 milionów nasza impreza zyskująca z roku na rok coraz większy rozgłos w świecie, nie będzie mogła rozwinąć się należycie. Tych pieniędzy życzymy Dyrekcji Targów jak najszybciej — w imię potrzeb naszego handlu zagranicznego i wygody tysięcy zwiedzających.

FELIKS BABOL



Na zdjęciu: polski statek „Marceli Nowotko” w porcie Wismar (NRD) podczas załadunku towarów przeznaczonych dla Indii. FOT. — CAF

Z KRAJU

OLSZTYN

Na Jeziorze Nidzkim wydarzył się tragiczny wypadek. Płynąca środkiem jeziora motorówka, która miała na holu łódź rybacką, w pewnej chwili zaczęła tonąć. Dwuosobowa załoga motorówki znajdując się w odległości 300 m od brzegu wskoczyła do wody. Do brzozy udało się dopłynąć tylko jednemu żeglarzowi, natomiast drugi — Bolesław Parzych utonął.

Przy wydobywaniu motorówki z dna jeziora pracuje obecnie ekipa nurków. Przyczyn wypadku dotychczas nie ustalono.

WROCŁAW

W Jedlinie i Szczawnie-Zdroju trwa już pierwszy w tym roku turnus czasów wagonowych. Przybywała na nich rodziną kolejarzy ze wszystkich niemal województw kraju.

W tegorocznym sezonie letnim

z czasów wagonowych na Dolnym Śląsku skorzysta ok. 2,5 tys. kolejarzy.

WARSZAWA

W związku ze zbliżającymi się „Dniami Morza” otwarta została w holi Min. Żeglugi w Warszawie wystawa grafiki o tematyce marynistycznej. Zorganizowała ją — przy współudziale Min. Żeglugi — sekcja grafiki Związku Polskich Artystów Plastyków z Gdańska.

Na wystawie zgromadzono ok. 100 prac wybitnych grafików gdańskich.

KATOWICE

W Błotnicy Strzeleckiej koło Opola podczas prac przy wydobywaniu piasku robotnicy znaleźli gliniany dzbanek, w którym znajdowało się ponad 100 srebrnych monet „Skarb” ten został przekazany do muzeum w Chorzowie.

Na podstawie przeprowadzonych badań ustalono, że zarówno monety jak i sam dzbanek pochodzą z pierwszej połowy XIV wieku.

Z pobytu Bulganina i Chruszczowa w Finlandii

HELSINKI (PAP). Dnia 7 bm. w godzinach rannych przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Chruszczow złożyli wieniec na grobie prezydenta Finlandii Paasikivi.

* * *

O godzinie 10.30 rozpoczęły się rozmowy między delegacjami Związku Radzieckiego i Finlandii.

Na magistrali elektrycznej Warszawa-Gliwice

Nie wszystko jeszcze funkcjonuje „na medal”

WARSZAWA (PAP). — Od dnia oddania do użytku ostatniego odcinka naszej największej magistrali kolei elektrycznej, ruch pasażerski na tym odcinku (od Zawiercia do Gliwic) poważnie wzrósł. Niestety, jednak wielu pasażerów, liczących na szybką i regularną jazdę pociągów elektrycznych, zawiodło się.

Począwszy od 2 bm. na kilku odcinkach tej linii już 5 razy zerwała się sieć trakcyjna, powodując opóźnienia pociągów. W tym samym czasie było także kilka wypadków urwania się osi przy wagonach towarowych. Takie wagony „kaleki” blokowały torry niejednokrotnie przez kilkanaście godzin.

Warto przypomnieć, że urwanie się osi przy wagonach towarowych jest od dawna prawdziwą złązłą kolejarzy. Dzieje się tak dlatego, że panewki u wszystkich starych wagonów produkowanych do niedawna przez „Pafawag” posiadają złe rozwiązanie konstrukcyjne.

Normalny dojazd pracowni-

ków do zakładów pracy na linii Zawiercie — Katowice zakłócający jest też częściowo z winy kierownictwa stacji w Częstochowie, które nie wysłało na trasę pełnych składów pociągów elektrycznych (zamiast trzech, tylko dwie jednostki).

Przedstawiciele Ministerstwa Kolei stwierdzają, że po uruchomieniu nowego odcinka trakcji elektrycznej zawsze należy się spodziewać pewnych zakłóceń w ruchu pociągów. Niemniej jednak, jeżeli w ciągu najbliższych dni nie ulegnie ona poprawie, będzie to sygnałem ostrzegawczym.

„Ziarno” gradu o wadze 60 dkg

SOFIA (PAP). — Nad Sofią i okolicą przeszła 1 bm. niezwykle silna burza gradowa. W ostatnich dniach maja i pierwszych dniach czerwca nawiedziła ona również inne części kraju.

Obszar zasiewów i sadów, zniszczonych przez grad całkowicie lub częściowo — oświadczył 6 bm. na konferencji prasowej w Sofii wiceminister rolnictwa Bułgarii I. Prymow — wynosił około 700.000 dekarów. Stanowi to ponad 15 proc. ogólnej powierzchni zasiewów.

Najbardziej ucierpiała centralna część kraju oraz niektóre okęgi północne i zachodnie. Na polach w okolicach Starej Zagory, Kazanliku i Plewny znajdowano w kilkumetrowej odległości od siebie „ziarno” gradu o wadze 600 gramów. Wielu chłopów pracujących z dala od wsi nie zdążyło się schronić pod dach i odniosło poważne obrażenia. Według dotychczasowych danych 6 osób przewieziono w stanie ciężkim do szpitali.

Międzynarodowy konkurs w... strip-tease

PARYŻ (PAP). — P. Charles Alberts, właściciel jednego z paryskich nocnych lokali i organizator pierwszego międzynarodowego konkursu strip-tease otrzymał zgłoszenia na konkurs od przeszło 30 kandydatek z 12 krajów, m. in. ze Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Indonezji.

Dla zwyciężczyni w konkursie przeznaczono trzy nagrody: pierwszą w wysokości 1 miliona franków, drugą — 500 tysięcy, trzecią — 300 tysięcy franków.

Termin konkursu nie został jeszcze ustalony.

Z kroniki wypadków

Wczoraj wieczorem na ul. Rzgowskiej naprzeciw cmentarza przy przystanku autobusowym MPK doszło do katastrofy. Jadący z Józefowa autobus nr rej. T 25-021 zatrzymał się na przystanku. Za nim jechał motocyklista na nowitku motocyklu IFA (nr rej. GS 25-68) Paweł Romanowicz (Ciesielska 445). Romanowicz, rozwiniętą nadmierną szybkością, wpadł na tył stojącego autobusu, doznając obrażeń ciała i uszkadzając motor.

Nasz komentarz

Pierwszy krok

nia nowych sum na kredytowe dostawy z nadwyżek rolnych w niedługim czasie mają wejść ponownie pod obrady. Zaznaczyć należy, że wniośki te zostały już zatwierdzone przez senat USA.

W tych warunkach porozumienie składa się z dwóch części. Pierwsza z nich obejmuje te transakcje kredytowe, które rząd USA jest w stanie dokonać natychmiast na podstawie posiadanych upoważnień. Na podstawie tej umowy sprzedaje się Polsce na warunkach kredytowych 100 tysięcy ton pszenicy (wartość 6,4 mln. dolarów), 25 tys. ton bawełny (wartość 19,2 mln. dol.), soję (wartość 6 mln. dolarów), tłuszcze (wartość 3,6 mln. dolarów) oraz maszyny i urządzenia górnicze (wartość 4 mln. dolarów). Ponadto na podstawie tej części porozumienia na koszty transportu tych towarów na statkach pod banderą amerykańską przeznacza się 9,7 mln. dolarów. Suma ogólna tych transakcji wyniesie więc 48,9 mln. dolarów, z czego 18,9 mln. dolarów — to kredyt z funduszy rządu amerykańskiego, bezprocentowy, a 30 mln. dolarów — to kredyt z Banku Importowo-Eksportowego, oprocentowany na 4,5 proc. rocznie.

Drugi dokument przewiduje realizację drugiej części transakcji z chwilą, gdy po zakończeniu debat w Kongresie prezydent Eisenhower będzie mógł dysponować dalszymi kredytami na sprzedaż nadwyżek rolnych. Ta część porozumienia przewiduje sprze-

żać Polsce dalszych 400 tys. ton pszenicy (wartość 26,5 mln. dolarów), 24,4 tys. ton bawełny (wartość 17,1 mln. dolarów), a na koszty transportu przewiduje 3,4 mln. dolarów. Tak więc obie te sumy łącznie stanowią 66,9 mln. dolarów, o których mowa była na początku.

Amerkańskie dostawy kredytowe przystosowane są do potrzeb naszej gospodarki i stanowią część zaplanowanego przez nas w tym roku importu. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że kredyty amerykańskie nie stanowią jakiegokolwiek doświadczenia w stosunku do sumy transakcji kredytowych, jakie Polska ostatnio zawarła z szeregiem takich krajów jak ZSRR, Czechosłowacja, NRD, Francja, Włochy, NRF, Kanada. Ponadto Polska rokuje w tej chwili o jeszcze inne, dość poważne kredyty.

Kredyty amerykańskie NIE SĄ ZWIĄZANE Z JAKIMIKOLWIEK WARUNKAMI NATURY POLITYCZNEJ. Niemniej jednak, porozumienie polsko-amerykańskie ma ważne ZNACZENIE POLITYCZNE. W latach „zimnej wojny” po drugiej stronie Atlantyku rosły jak grzyby po deszczu różne akty ustawodawcze i zarządzenia mające na celu dyskryminowanie krajów obozu socjalistycznego, a w tej liczbie i Polski. Na podstawie tych zarządzeń stosunki gospodarcze między Polską a Stanami Zjednoczonymi faktycznie prawie zupełnie ustały. Każdy eksport

amerykański do Polski wymagał specjalnej licencji, której władze amerykańskie przezważyły... odmawiały. Wystarczy przypomnieć niemal hutnomoistyczną historię szkieletu „przebiegłego” wściekłego psa, której Polsce odmówiono jako... surowca strategicznego! Jeszcze w ubiegłym roku odmówiono wydania licencji na eksport do Polski bawełny... Obecnie Departament Handlu USA przyrzekł zrewidować politykę licencji eksportowych do Polski.

Zawarte obecnie porozumienie jest zatem niewątpliwie sukcesem z punktu widzenia rozwoju stosunków międzynarodowych. Przełamuje ono niejako „żelazną kurtynę” dyskryminacji stosowanej wobec Polski i prawdopodobnie stanowi ono również korzystny precedens dla stosunków USA z innymi krajami obozu socjalistycznego.

Najwymowniejszym może wyrazem dyskryminacji, której podlegała Polska w ostatnich latach, jest sprawa zamrożonych w USA polskich kapitałów, a zwłaszcza spadków dla obywateli i instytucji polskich. W tym wypadku stosowano wobec Polski zarządzenie nr 655 z 1951 r., według którego nie wolno było przekazywać Polsce, żadnych należności państwowych, podobnie jak to miało miejsce podczas wojny, gdy chodziło o to, aby żadne sumy nie wpadły w ręce okupanta hitlerowskiego. W międzyczasie nam Niemcy przestali być uważane przez USA za nie-

przyjaciela, a konta niemieckie w USA zostały dawno obdłokowane! Natomiast wobec Polski, która była sojusznikiem USA podczas wojny, stosowano przepis, wymierzony... w nieprzyjaciela!

Obecnemu porozumieniu towarzyszy deklaracja Departamentu Finansów USA, uchylająca zarządzenie nr 655 wobec Polski. Jednocześnie udzielono sobie wzajemnych przyrzeczeń podjęcia wkrótce rokowań w sprawie odmrożenia polskich kapitałów w USA, jak również w sprawie odszkodowań dla obywateli amerykańskich za własność znacjonalizowaną w Polsce. Deklaracja ta ze strony polskiej jest konsekwentnym rozwinięciem noty polskiej z 8 października 1956 r., w której rząd Polski proponował rządowi USA podjęcie rokowań w celu zlikwidowania wszelkich spraw spornych między obu krajami.

Wreszcie warto podkreślić, że Departament Stanu USA przyrzekł, iż rząd USA rozważy możliwość sprzedaży Polsce w przyszłości dodatkowych ilości nadwyżek rolnych na warunkach, podobnych do tych, które przewiduje obecne porozumienie.

Społeczeństwo polskie niewątpliwie z zadowoleniem przyjmie wiadomość o pożytecznym wyniku rokowań w Waszyngtonie, widząc w tym „pierwszy krok” na drodze do rozszerzenia stosunków polsko-amerykańskich, co jest niewątpliwie wkładem do prowadzonej przez Polskę polityki pokojowej współpracy między państwami, niezależnie od dzielących je różnic ustrojowych i światopoglądowych.

J. WINICKI

Jutro otwarcie XXVI MTP

O popularności i dużym zainteresowaniu tą imprezą świadczy fakt, iż pod względem ilości wystawców zagranicznych Poznań zdystansował tegoroczne Targi w Lipsku. Miara zakresu Targów nie jest liczbą flag państw uczestniczących w Targach. Miernikiem natomiast jest ilość oficjalnych stoisk państwowych, ewentualnie całych wielkich zespołów najważniejszych firm handlowych danego kraju. W bieżącym roku nad Targami powiewać będzie 30 flag, natomiast ilość oficjalnych przedstawicielstw poszczególnych krajów wynosi 21.

W stosunku do roku ubiegłego zwiększona została ilość krajowych wystawców z 1250 w roku 1956 do 1600 w bieżącym roku.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż po raz pierwszy w br. zobaczymy na Targach stoiska poszczególnych fabryk. Dotychczas zakłady występowaly anonimowo lub też pod szyldem firmy eksportowej danej branży. Takich indywidualnych stoisk będzie ponad 70. Fakt ten świadczy niewątpliwie o coraz szerszym usamodzielnianiu się zakładów, jak również o tym, że rady robotnicze tych zakładów coraz większą wagę i zainteresowanie przykładają do spraw produkcji eksportowej. Nie trzeba dodawać, iż zerwanie z anonimowością zobowiązuje do podniesienia jakości produkcji.

Jeszcze jedną nowością tegorocznych Targów będzie udział rzemieślników, które po niedawnych sukcesach na Targach w Paryżu i Monachium, z szerszym nieco asortymentem, startuje w Poznaniu. A to jest dopiero początek rozwoju tej gałęzi naszej gospodarki.



Widok na Ratusz.
CAF — fot. Wolański — Sokołowski



Holenderski wóz transportowy.
CAF — fot. Szyperko



Mały motocykl (50 ccm) i skuter „Cezeta” (175 ccm) produkcji CSR o maksymalnej szybkości 88 km na godz.
CAF — fot. Szyperko

Korespondują z całym światem

Wiele szkolnych kół PCK nawiązało korespondencję z młodzieżą szkolną całego świata. Droga korespondencyjna przesyłają sobie nawzajem znaczki pocztowe, rysunki a nawet prace ręczne.

W bieżącym roku szkolnym koło PCK przy szkole TPD nr 8 otrzymało piękny album od uczniów szkoły na Filipinach. Ktoś to utrzymuje również stały kontakt z młodzieżą średniej szkoły w Moskwie. Szkoła Podstawowa TPD nr 12 wysłała do Peru na Międzynarodową Wystawę Prac Młodzieży album, zaś koło PCK przy Szkole Podstawowej nr 21 zostało wyróżnione przez Zarząd Główny PCK za starannie przygotowane prace na wystawie w Libanie. Dla młodzieży tej szkoły przyjemną nagrodą był upominek od uczniów z Czechosłowacji.

Jeszcze przed końcem roku szkolnego młodzież przygotowuje ekspozycję na wystawie prac organizowaną w sierpniu br. przez Czerwony Krzyż Unii Południowo-Afrykańskiej.

Warto więc za przykładem młodzieży z powyższych szkół wziąć udział w korespondencji i wymianie prac z młodzieżą z zagranicy. Przygotowane listy i prace można składać do oddziału dzielnicowego PCK. (ST.)

Listu do redakcji

Dlaczego tak budujemy?

Przed pół rokiem otrzymałem mieszkanie w 7-piętrowym bloku nr 403 przy ul. Zachodniej. Przez okno przyjemnie jest popatrzeć z mieszkania na miasto, które widać jak na dłoni, natomiast mniej przyjemności sprawia mi codzienna wspinaczka na schodach na 6 piętro, gdzie mieszkam. W podobnym położeniu znajdują się więcej osób, a wśród nich są starcy, kobiety i dzieci, którzy nieraz ograniczają się w wychodzeniu z domu, bo po prostu nie mogą wejść na 6 piętro.

W związku z tym zadaje sobie pytanie: dlaczego budujemy wysokie domy, jeśli nie potrafimy od razu zaistalować w nich windy. Na marginesie chcę dodać, że nasz nowoczesny blok posiada jeszcze następujące „zalety”. Są nimi: windy od pieców, podłączone do otworów wentylacyjnych, zamiast do przewodów kominiowych (co w rezultacie powoduje, że przy każdym paleniu mieszkania nasze zamieniają się w wędzarnie); nieszczelne drzwi i okna, które zastępują wentylatory i od pół roku nie oświetlone klatki schodowe (choć administrator MZRM od dawna pobiera od wszystkich komorników).

Jak na jeden wieżowiec to chyba wystarczy.

Z. Sz.
(Nazwisko i adres znane redakcji).

Nie Tydzień Zdrowia a Tydzień PCK

Do tradycji lat powojennych należał „Tydzień Zdrowia”. Tak przywykliśmy nazywać jeden z wielu „tygodni”, stanowiący jakby do roczny wiosenny przegląd i mobilizację tej garści ludzi, których zadaniem była ochrona zdrowia społeczeństwa.

W tym roku nazwa uległa zmianie. Organizujemy nie „Tydzień Zdrowia” lecz „Tydzień PCK”. Ta zmiana nazwy stanowi zewnętrzny wyraz głębokich przemian, jakie w organizacji PCK zapoczątkował polski Państwowy.

Przez długie lata przywykliśmy do sloganu: PCK to przedłużone ramię socjalistycznej służby zdrowia. Dzisiaj chcielibyśmy wprowadzić nowe określenie: PCK to sprzymierzeniec socjalistycznej służby zdrowia. Sprzymierzeniec na pewno wierny i niezawodny. Ale sprzymierzeniec, któremu mandat dało społeczeństwo, sprzymierzeniec z wyboru, ze społecznego potrzeb czepiający natchnienie i przed społeczeństwem odpowiedzialny.

Przez długie lata sprawy zdrowia pozostawiliśmy wyłącznie resortowej administracji.

Dzisiaj chcemy społeczeństwu przypomnieć, że sprawy zdrowia musi ono wziąć we własne ręce.

Przez długie lata PCK żył prawie wyłącznie z dotacji państwowych. Od niedawna postanowił wrócić do tej bardzo starej tradycji, gdy podstawy finansowe organizacji zapewniała ofiarność społeczna i własna działalność usługowa. Jesteśmy przekonani, że nasz apel do „społecznej ofiarności” i tym razem nie zawiedzie.

W dniu otwarcia „Tygodnia PCK” w sobotę po południu przemarszeruje ulicami Łodzi pochód grupy ludzi, których ambicją i celem jest realizacja szczytnych zadań organizacji. Weźmie udział w pochodzie koła zakładowe i szkolne PCK, umundurowane drużyny sanitarne, delegacje średnich szkół medycznych, delegacje szpitali i ośrodków zdrowia, delegacja młodzieżowa Akademii Medycznej. Zobaczymy na samochodach ciężarowych migawkowe pokazy ilustrujące ciężką i odpowiedzialną pracę służby zdrowia. Będą towarzyszyli pochodowi karetki i samoloty sanitarne pogotowia.

Niech wszyscy uczestnicy pochodu spotkają się z życziwą postawą społeczeństwa.

Jak zwykle w ciężkich okresach przełomowych, zmniejszyły się w ostatnich miesiącach szeregi PCK. Pozostali tylko najwierniejsi. Trzeba, by te szeregi zaczęły znowu wzrastać. Mnożą się

przecież zadania, a więc ich wykonawcami musi być coraz więcej ludzi.

Czego PCK ma prawo oczekiwać i czego oczekuje od społeczeństwa w realizacji swoich rozległych zadań?

Oczekuje przede wszystkim stałej pomocy materialnej. Z groszowych składek członkowskich urosną miliony, jeżeli odpowiednio wzrośnie liczba członków.

Ci, którzy nie widzą możliwości bezpośredniej pracy w szeregach członków rzeczywistych PCK, mogą stać się członkami wspierającymi. Ich jedynym obowiązkiem będzie dobrowolne opodatkowanie się na rzecz PCK. Bardzo pożądanymi członkami wspierającymi mogą być też przedsiębiorstwa i zakłady pracy.

W okresie „Tygodnia” w wielu lokalach zamkniętych ukazać się kwestarze z puszkami PCK. Niech wtedy nie zabraknie ofiarodawców.

Z masowym poparciem powinna też spotkać się akcja społecznego krwiodawstwa, tak szeroko rozwinięta w krajach zachodnich, tak mocno związana z usługami.

wością lecznictwa w czasach pokojowych i tak niezmiennie ważna ze względów obronności kraju.

Realizacja zadań PCK wymaga stałego prowadzenia szerokiej akcji szkoleniowej wśród młodzieży szkolnej i w zakładach pracy. Stosowne hasło „Każdy obywatel ratownikiem sanitarnym” musi znaleźć pokrycie w codziennej, żmudnej, masowej pracy szkoleniowej. Niech PCK doczeka się w tej pracy pełnego zrozumienia i poparcia ze strony nauczycielstwa, dyrekcji zakładów, administracji służby zdrowia, innych organizacji społecznych.

Kierownictwo i aktywność PCK ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby odzyskać i utrwalić zaufanie społeczeństwa do organizacji, aby zdobyć uznanie wszystkich uczciwych obywateli, aby zacieśnić te wewnętrzne więzy, które decydują o powodzeniu i wynikach każdego zbiorowego wysiłku.

Mgr J. KUYDOWICZ
Przewodn. Zarz. Miejskiego PCK w Łodzi

„Przygoda florencka” w Teatrze Kameralnym

Prapremiera komedii Morstina „Przygoda florencka” odbyła się 27 maja na drugiej scenie Teatru im. Jaracza — w Teatrze Kameralnym.

Atrakcyjność sceniczna tej sztuki ma swoje źródło nie w jej problemie specyficznie polskim — w tęsknocie emigranta za ojczyzną — lecz w sprawie miłosnej, w powstawaniu czworoboku małżeńskiego jako przyjemnej groźby, ale tylko groźby, w wiecznym temacie zdrady z powodu bezgranicznej miłości. Takiej, że Giovanna, cudowna Włoszka, a żona Polaka, będąca uosobieniem włoskiej kobiecości, chce się stać Polką i to w dodatku w Polsce.

„Przygoda florencka” jest sztuką aktorską. Rzadko się zdarza, aby w wieloosobowej sztuce znalazło się kilka do brych ról. Morstin napisał w ośmioosobowej komedii aż osiem świetnych ról. Nawet prawie niemy epizod jest tam pełną rolą i doskonale zagrana (Bożena Darlakówna). Tak samo zresztą jak gadatliwy epizod (Stanisław Winczewski) lub wielce rozgadana pierwszoplanowa postać gospośi (Janina Staszewska).

Najpiękniejszą rolą z punktu widzenia aktorskiego — ale jednocześnie i najtrudniejszą, obdarzyła sztukę Zofię Petri. Ona to ma dźwignąć — i dźwiga — „ciężar” sztuki, wymagający lekkości gry, mistrzowskiego konceptu — jakże świetnych dialogach. Zdaje się, że Zofia Petri jest właśnie taką Giovanną, jaką Morstin sobie wymarzył. „Włoskiej kobiecie — mówi autor o tej postaci — rodaczce Laury Petrarki, Giocondy Leonarda, Fornarina Rafaela i Duse d'Annuncia, chciałem kreślić tę postać złożyć hold i ten mały, skromny listek do rzucić do wieńca jej sławy”.

Rola Giovanny wymaga nie tylko wielkiego kunsztu aktorskiego, ale i wielkiej inteligencji. Proszę — idźcie i zobaczcie.

Sztuka aktorska powiedziała o „Przygodzie florenckiej”, mając na myśli, iż autor stawia na postacie, a nie na akcje. Na postacie — to znaczy w realizacji łódzkiej na Olge Bielską, Olgierda Jacewicza, Zbigniewa

Niewczasie i Konrada Łaszczyńskiego, odpowiadającego równocześnie jako reżyser za spektakl, o którym publiczność teatralna Łodzi mówi: jaki przyjemny i interesujący wieczór!

LEÓPOLD BECK.

Dar wojska dla łódzkich harcerzy

Łódzka Komenda Chorągwi otrzymała w darze od wojska 20 namiotów, 100 aparatów telefonicznych, 2 krótkofalówki, 1 ponton i inny sprzęt.

Sprzęt ten przyda się do ćwiczeń, nauki alfabetu Morse'a, budowy linii napowietrznej i w obozach harcerskich. (1g.)

w jednym ZDANIU

Pewna nawet dość pożyteczna i nowa nowacja zastosowała łódzcy budowniczości w dwóch ostatnich oddanych do użytku blokach mieszkaniowych, Mianowicie część strychów, które okazały się zbyt obszerne na potrzeby lokatorów adaptowano na mieszkania. W ten sposób mieszkańcy przyszłego bloku na Bałutach 1 otrzymali dodatkowo 8 izb, zaś w budynku przy ul. 10 Lutego — 10 izb. (Kr)

Ile kosztuje prenumerata „Dziennika Łódzkiego” za granicą

Nasz Czytelniku, który pragnie wysłać „Dziennik Łódzki” dla rodziny i znajomych poza granicami Polski przypominamy, że prenumerata za granicą wynosi kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024.—.

Co piszą inni

Trzy miliardy i sto milionów

Pod tym tytułem ukazał się w ostatnim „Przeglądzie Kulturalnym” artykuł Edmunda Osmańczyka, w którym czytamy:

Rozmowa z przyjacielem Czechem. Twierdził, że w Polsce najniebezpieczniejszym dziś hasłem jest zawołanie: „śmierć framerom!”, bardziej niebezpieczne niż to osiemnastowieczne: „wolno w Polsce jak kto chce!”

Po czym rzeczowo przyjaciel Czech wykladał o tym jak bardzo — i na długą metę — opłaca się uczciwość, stosowana zarówno indywidualnie, jak zbiorowo. Na twarzach Polaków pojawił się grymas na samą myśl łączenia uczciwości z opłacalnością — ideału z przyziemnym, materialnym zyskiem! Z oczu Polaków — był geizler szlachetności — wyszło ponad głowę przyziemnego Czechu.

Później Polacy byli sami, i pili wodę. Nie robili nic innego, niż to, co codziennie robią miliony Polaków, którzy uczciwie, indywidualnie i zbiorowo przepijają dziennie trzydzieści pięć milionów złotych, miesięcznie więc ponad miliard złotych, a rocznie trzysta miliardów, czyli, jakby jakiś framer chciał wiedzieć co będzie za lat dziesięć, to można go zapewnić, że w roku 1987 przy dalszym wzroście ludności i produkcji alkoholu będziemy mieli w krwi obiegu narodu nowy, dziesięcioletni, potężny zastrzyk przepitej wody za jakieś dobre sto pięćdziesiąt miliardów złotych, co odpowiada mniej więcej wartości wszystkich domów mieszkalnych miasta stołecznego Warszawy, albo, jak kto woli, jednego miliona standardowych domków jednorodzinnych.

Pijąc, Polacy lubią marzyć o „zachodnim” dobrobycie i przeklinać polską biedę, nieszczęśliwe położenie geograficzne, no i wszystkie realia tego świata, w którym żyjemy i żyć będziemy bez względu na rekordowe ilości wódki wypitej przez patriotycznych, demokracijnych i jak najbardziej suwerennych Polaków.

Nie zamierzam wygłaszać kazania przeciwko picciu wódki. W naszym — jak to się na Zachodzie mówi — katolickim kraju, kilkanaście tysięcy księży korzysta od Października z pełnej swobody wygłaszania kazania mogących wstrząsnąć sumieniami na ogół w większości bardzo pobożnych polskich alkoholików. I co z tego? Jest jeszcze gorzej! Mimo wolności kazania, mimo szeroko otwartych kościołów, mimo nautli religii w szkołach, w pierwszym kwartale pierwszego października 1987 roku pańskiego 1987 wzrosło pijaństwo w Polsce o 29 proc., to jest o sumę blisko jednego miliarda złotych.

Jestem zwolennikiem swobod religijnych, jako nieodłącznej części swobod obywatelskich, ale nie wierzę, by w XX wieku apele do sumień w takim społeczeństwie, jak nasze mogły działać wiele. Być może bez kazań pijaństwo by wzrosło nie o 29 proc. a o 30 lub 31 proc., ale zgódźmy się, że w tej dziedzinie ani kazania, ani księży, ani kazaniami działaczy partyjnych, czy społecznych, publicystów, pisarzy czy uczonych niewiele zdziałają. Pijaństwo jest kleską kraju, bądź bardzo biednych, bądź bardzo bogatych. Społeczeństwa, które są na dorobku, piją mało. Państwo polskie, które od trzydziestu lat jest państwem na dorobku, ma od Października najlepszą wolę stworzenia warunków, w których i społeczeństwo będzie na dorobku, i wtedy dopiero fala pijaństwa poczęte opadać.

Abymy się dobrze rozumieli wyjaśniam, że przyjmuję jako historyczną konieczność proces uprzemysławiania naszego kraju w szybkim tempie. Na to, by nowoczesnie wzbogaciło się społeczeństwo, potrzebne są warsztaty pracy, fabryki, kopalnie, huty. I w tej dziedzinie dorobek naszego państwa jest bezsporny. Cena, którą zapłaciliśmy za ten państwowy dorobek, była wysoka, często ze znanych przyczyn nadmierne wysoka i tego już nie odmiennym. Skutek wysokiej ceny wyraził się w dalszym zubożeniu społeczeństwa, lecz to dzisiaj możemy odmienić, ponieważ posiadamy to, czego nie mieliśmy w chwili startu ludowego państwa: od-

powiedniej ilości warsztatów pracy, fabryk, kopalni, hut, które mamy dzisiaj. Możemy produkować więcej i lepiej. Im większa i lepsza masa towarowa wyjdzie z naszej produkcji, tym większe będą zarobki i tym lepsze możliwości dorabiania się społeczeństwa do dobrobytu. To rzecz oczywista, bo innej drogi nie było i nie ma i nie będzie. Im więcej dobra osiągalnego dla średnio zarabiającego robotnika, czy pracownika, tym mniejsze będą wydatki na wodkę. Jeśli ktoś nie może oszczędzić na nowe ubranie, to nie jest wydatek dla niegościnności, to nie mogą kupić ciwiery ubrania, ulokuje to, co oszczędził w osiągalnym towarze, dającym mu na krótko złudę życia w lepszym świecie — w światcie spirytusu. To jest oczywiste.

III.

Spójrzmy więc teraz od tej strony na owe trzy miliardy i sto milionów złotych przepitych w pierwszym kwartale 1987 r. Zauważmy przy tym, że suma ta jest dość bliska sumie podwyżek pensji, to znaczy, że przez Październik podniesione płace podniosły konsumpcję głównie wódki, a poza tym — jak wiemy ze statystyk — konsumpcję artykułów spożywczych.

Nazywamy sprawy po imieniu:

to już jest zwykły bandytyzm

Przed kilku dniami byłem naocznym świadkiem następującej sceny. Przechodząc ulicą Andrzeja Struga, usłyszałem nagle krzyki: „Łapacie bandytę, trzymać go!” Od Wólczanek na stronę Al. Kościuski pędził środkiem jezdni młody człowiek w kraciastej koszuli, a za nim w odstępach kilkudziesięciu metrów pogoń. Jeden z przechodniów usiłował uchwycić uciekającego. Ten wyrwał mu się, ale wpadł zaraz w objęcia drugiego przechodnia.

Okazało się, że ów młody chłopak razem ze swym kolegą był młotkiem po głowie kompana, załatwiając jakieś

porachunki osobiste. Wezwano Pogotowie MO. W kilka dosłownie minut ujęto współnika z młotkiem w zanadru. Zjawił się też poszkodowany. Trójkę odwieziono do komisariatu.

Przyglądając się błyskawicznej, a zarazem spokojnej i z taktem przeprowadzonej akcji MO, na widok młotki, którym przed chwilą łobuz walił człowieka po głowie, przed oczyma stanął mi Łojas z Bukowiny Tatrzańskiej. Młody góral chwycił za kół z plotu i powalił nim na ziemię nieznającego sobie studenta politechniki, który zmarł z odniesionych ran. Ten tutaj wymierzał sobie sprawiedliwość, bijąc młotkiem w głowę swoją ofiarę.

Pod Warszawą podchmielem rzeźmieszk nożem atakuje dwóch muzykantów, którym rozcina bęben. Ale to mu nie wystarczy. Czeka dalej na skrzyżowaniu dróg i po kilkunastu minutach sztyletuje nieznajomego przechodnia. W stolicy na Grochowie, podpiły osobnik w jadącym tramwaju rozpoczyna sprzeczkę i wyrzuca na bruk nieznane mu bliżej pasażera, powodując jego śmierć. W Łodzi nie ujęto dotąd bandytę wyrzuca na jezdnię z pędzącego tramwaju konduktorkę.

Czy te przykłady można nazwać wybrykami chuligańskimi, jak się powszechnie mówi? Nie! Po prostu nie! Nie bójmy się drastycznych określeń. To nie chuligani, a pospolici bandyci i rzeźmieszk, dla których uderzenie pierwszego lepszego przechodnia młotkiem stanowi i graskę, wyczyn, „mały fi-giel”.

Tylko ludzie ciemni i zacofani, jak to miało miejsce w Bukowinie Tatrzańskiej, nie mogą zdobyć się na słowa oburzenia i potępienia tak haniebnych aktów zbrodni i bandytyzmu.

Dlatego z pełną satysfakcją kwituję postawę licznych przechodniów łódzkich wobec

Jeśli przepiliśmy w pierwszym kwartale 1987 trzy miliardy i sto milionów złotych, to była w tym bardzo polska lekomyślność, jako że ten pieniądz, choćby w połowie zaoszczędzony, mógłby bardzo podprzeć wysiłek partii i rządu w gospodarczej realizacji zadań postawionych przez Październik. Tymczasem został zmarnowany i kapitał pieniężny i kapitał energii ludzkiej i to właśnie w czasie, kiedy ilością wysiłków i jakością naszej pracy mamy możliwość stanąć się społeczeństwem na dorobku.

IV

Dzisiaj po VIII i IX Plenum, kiedy nawet największy niedowiarstwo musi się liczyć z tym, że linia Października będzie z żelazną konsekwencją kontynuowana, nadal stoi przed nami zagadnienie, jak szybko nasze społeczeństwo po trafi się przestawić z częstotliwości uzasadnionego przesłania polskiego „być dziś”, na rozumne, konsekwentne dorabianie się przez wiele następnych lat.

Na razie entuzjastyczne październikowe „Sto lat” zagłusza również narodowa, pijacka piosenka:

„Co przepijem to dla nas,
Bo za sto lat nie będzie nas!”

dwóch bandytów, którzy młotkiem bili swą ofiarę. Oburzenie było powszechne. Liczni świadkowie zajścia zajęli wobec nich groźną postawę i nie wiadomo co by się stało, gdyby nie interwencja milicji.

Wydało się, że mamy prawo żądać od sądów surowości w ferowaniu wyroków w stosunku do osobników, którzy w bliżej nieznanych, a często blawych celach dokonują aktów gwałtu, a nie rzadko odbierają spokojnym obywatelom życie. Pospolity bandytyzm szerzy się i w naszym mieście, czego najlepszym dowodem jest, że pogotowie milicyjne w maju było wzywane 170 razy do wypadków, w czasie których lała się krew ludzka, a do bójek i porachunków używano często noży, kastetów, młotków, lub siekier. Zarejestrowano nawet wypadek zwolnienia przez prokuraturę z aresztu pod dozór milicji ob. J. B., zamieszkałego przy ul. Bokerskiej 26, który sąsiadowi rozbił głowę powodując wstrząs mózgu, a żonę jego pokaleczył. Tolerancja w stosunku do tego osobnika wyjątkowa!

Nie czekajmy, aż rzeźmieszk będą rozbijać nam głowy. Pospolitemu bandytyzmowi trzeba wydać zdecydowaną walkę. Niech nie będzie pobłażania przy ferowaniu surowego wyroku dla trzech bandytów, którzy pod Wąbrzychem wyrzucili z pędzącego pociągu konduktora, który tylko szczęśliwym zrządzeniem losu nie poniósł śmierci. Przy ferowaniu surowego lub mniej surowego wyroku nie powinien grać roli fakt, czy w wyniku agresji bandyty jego ofiara poniosła ciężkie czy też lekkie obrażenia. Wystarczającą podstawą do surowego wymiaru kary musi być sam fakt bandyckiego zamachu na zdrowie i życie spokojnego obywatela.

Trzeba przekonać tych wszystkich, którzy zamierzają się na życie obywateli, że najsurowsze kary ich nie miną. Tego domaga się nasze społeczeństwo, które chce żyć i pracować w spokoju. Plaga bandytyzmu szerzy się m. in. dlatego, że wszelkiego rodzaju rzeźmieszk liczą na zbyt łagodne wyroki.

Zaostrzenie sankcji karanych przy korzystaniu z obowiązków paragrafów i praw w najwęższych wymiarach w stosunku do bandytów powinno być nakazem chwili dla naszych sądów.

ZB. SKIBICKI

MA GAZYN Dziennika

Przewodniczący

„Przewodniczący tegorocznej, dwunastej sesji plenarnej Europejskiej Komisji Gospodarczej przy ONZ prowadzi obrady tak, jak gdyby przez całe życie niczego innego nie robił. A przecież po raz pierwszy przewodniczy temu gremium. Mówi świetnie po angielsku, francusku i niemiecku. Interweniuje z taktem, ale — gdy zajdzie potrzeba — również energicznie. Nie ma przerw w obradach, wszystko idzie sprawnie i „jak na sznurku”. Zgodna opinia stu kilkudziesięciu delegatów i członków Komisji brzmi: — Dawno już nie mieliśmy takiego „moroowego” przewodniczącego obrad!

Polaków ta opinia powinna szczególnie cieszyć, przewodniczącym jest bowiem ich rodak, dr Oskar Lange.

(Pierre Chailion, „Dziennik Zachodni”)

Sprawy sercowe

„Współzycie z chińskimi kolegami układa się dobrze, choć trzeba stwierdzić, że mamy wyraźnie różne charaktery, temperamenty, sposób bycia i obyczaje. Nasze wzajemne stosunki układają się raczej na platformie nauki, rzadziej natomiast wypływają z towarzyskich czy osobistych kontaktów. Co się tyczy tych ostatnich, to wyłączyć trzeba z powyższego tzw. sprawy sercowe, które, jak wiadomo, powstają samorzutnie i nieuchronnie.

Rzadko zdarza się, że ktoś z nas zostanie zaproszony do mieszkania swego chińskiego kolegi lub znajomego. Jeśli ma to miejsce, to w wypadku bardzo zażyłej znajomości i najczęściej tam, gdzie przyjeżdżają chińscy zwyczajnicy towarzyskie. Tłumaczy to można chyba z jednej strony tym, że warunki mieszkaniowe są na ogół prymitywne i stąd skrepowanie, a z drugiej strony pewną rezerwą wobec Europejczyków, która pozostaje jako dziedzictwo przeszłości.

„Chcę powrócić do wyżej wspomnianych tzw. spraw sercowych. Szczególnym powodzeniem w Chinach cieszą się blondyni, choć i bruneci również żenią się tutaj.

Gdyby główny konot polegał tylko na pozyskaniu względów skośnookich czarnulek, zapewne w grupie naszej studentów nie mielibyśmy już ani jednego kawalera. Nieco gorzej jest natomiast, kiedy chodzi o pozyskanie względów bez dnia w zamian nadziei na „finisz” w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Nie dalej jak w październiku ub. roku ożenił się jeden z naszych kolegów. Podczas wakacji pokazał żonie nową ojczyznę. Czy jej się spodobał? Nie jestem pewien. W najbliższym czasie spodziewamy się jeszcze dwóch wesel. Oby jak najszybciej — będzie okazja do zabawy.

(T. Kowalski, „Express Wieczorny”)

Wśród Greków

„Ateny są miastem bardzo miłym, w którym cudzoziemiec — a w każdym razie Polak — czuje się dobrze. Trzeba to chyba przypisać atmosferze, która tu panuje i stylowi życia Greków. A także ich uczciwości i gościnności. Nie na darmo po grecku „xenos” znaczy równocześnie „cudzoziemiec” i „gość”. Ci „goście” zresztą w pewnej mierze ratują gospodarkę tego biednego kraju. Turystyka stanowi poważną pozycję w budżecie Grecji. Obecnie znajduje się w pełnym rozkwicie. W Atenach trudno znaleźć wolny pokój w hotelu. Złaziska Amerykanów i Niemców widzi się i słyszy dużo. Cudzoziemcy przyjeżdżają chętnie do Grecji, bo poza wszystkimi niedogodnościami, jakich ona dostarcza, jest to kraj tani zwłaszcza dla ludzi z mocną walutą. Tani, jeżeli chodzi o utrzymanie, bo artykuły przemysłowe, w obliczeniu większości importowane, są raczej droższe w porównaniu z innymi krajami.

Jeżeli tym cudzoziemcem jest Polak, to szuka się on ze szczególnymi względami. Na dźwięk słowa „Polonia” czy „Polonia” natychmiast się tu zwróciły uśmiech na twarzy. Kierowca w taksówce od razu wymienia nazwiska Gomułki i Cyrankiewicza (to ostatnie oczywiście odpowiednio przekreślone) i wita: „Co tam u was teraz słychać w Polsce?”. Symbolika dla Polaka — zresztą nie tylko u przeciętnych ludzi, ale także wśród czynników bardziej oficjalnych — jest tu bardzo duża. Osiada się raczej na bliżej nieokreślonych podziałach emocjonalnych niż rozumowych. Przewodnikiem wznoszą starsza niewiasta dowiedziawszy się, że jestem Polakiem wzmiosła oczu w górę niemal w ekstazie: „Ach, Polacy! Wv tak kochacie wolność”. Trzynastoletni chłopak, który mi wskazywał jakąś ulicę przy okazji wymieniał kilka nazw, których nie lubi i dodał: „Polonia — faaaki kraj”. To ostatnie wyraził żółtą w Warszawie wierszem zgiętego i wzniesionego w górę łokcia... (A. Grodzicki, „Życie Warszawy”)

Uprzejmość

„Witam się — jak zawsze za granicą — serdecznie, nierzadko starzy przyjaciele. Gdybyśmy w kraju okazali sobie nawzajem podobne tej uprzejmości, która okazujemy sobie za granicą, życie byłoby u nas łatwiejsze.”

Do takich wniosków dochodził po nowitaniu z polskimi tożnikami na światowej wystawie w Paryżu R. Kordecki, korespondent „Trybuny Ludu”.

Dobra szkoła

„Nowym, lekkim w konstrukcji mostem przerzuconym nad Sawa, przeobrażającym się do Zemun, dawnego przystanku, austriackiego miasteczka, dziś przedmieścia Belgradu.

Tutaj właśnie powstała też przed półtora rokiem z inicjatywy Związku Stowarzyszeń Kobiecych nowa, interesująca placówka. Jest nią wyższa pedagogiczna szkoła dla ekonomiki gospodarki domowego.

Szkola w Zemun to tylko jedno małe ognisko w ogromnym wysiłku, jaki podejmują dziś Jugosławia — jej państwa i rząd — aby podnieść przeciętny poziom życia przeciętnego mieszkańca każdej z sześciu republik.

Małe ognisko — i ciekawy eksperyment zarazem. Na czym on polega?

Otoż szkoła w Zemun ma przygotowywać instruktorów, które by uczyły społeczeństwo: zdrowie, racjonalnie się odżywiać, higienicznie mieszkać, sprawnie prowadzić gospodarstwo, jak najbardziej celowo zarządzać ograniczonym budżetem rodzinnym.

Pierwsza sesja studentek — po ukończeniu wkrótce dwuletnich studiów — prowadzić będzie wykłady w szkołach dla młodzieży wyższych klas, wygłaszać odczyty dla słuchaczy dorosłych, pracować w powiatowych ośrodkach usprawnienia gospodarstwa domowego.

(M. Parzyńska, „Życie Warszawy”)

W Ameryce

„Nasi eksperci węglowi, którzy przebywali w USA na zaproszenie „National Bituminous Coal Association” opowiedzieli o kilku ciekawych przejawach życia amerykańskiego.

„Na ogół kopalnie amerykańskie nie są specjalnie chronione, ani nie wprowadzono tam przepustek. Delegaci nasi wywołali zdumienie pytaniem odnoszącym się do ewentualnych możliwości dokonywania drobnych kradzieży na terenie kopalni. Nie. Kradzież dokonana na terenie zakładu pracy absolutnie nie opłaca się... Człowiek, który by się odważył ukraść chociaż małą szrubkę, w wyroku otrzyma 10-15 lat więzienia. A ponadto — z pracą na terenie Stanów Zjednoczonych musi się pozbierać...”

„Dyscyplina kierowców samochodowych na szosach jest odnośna. Nie przekracza się na ogół ustalonych i dozwolonych szybkości. Ponadto dla szoferów, których by mogła ponieść kawalerska fantazja, w niektórych punktach, na szosach rozmieszczono ostrzeżenia: „Uwaga! Szybkość kontrolowana radarem!”.

„Przy miłaniu szos zatrzymuje się samochód. Kraksa? Nie. Po prostu trzeba opłacić „konwojowe” za eksploatację dróg publicznych, które bywają własnością miasta, stanu, państwa lub... osób prywatnych. Władze drogowe tłumaczą pobieranie podatku za użycie dróg tym, że przytłumia drobne opłaty od eksploatających szos, oszczędzają ogólny nowy podatek w przypadku, kiedy zachodzi konieczność zbudowania nowej drogi lub mostu. Można i tak.

(„Wieczór”)

Za kilka dni

okręgowy zjazd nauczycieli

O czym będą mówić członkowie ZNP

Związek Nauczycielstwa Polskiego — Zarząd Okręgowy w Łodzi organizuje okręgowy zjazd delegatów ZNP. Zjazd odbędzie się w dniach 10 i 11 czerwca br. o godz. 10 w sali Technikum Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Żeromskiego 115.

Zjazd dokona oceny działalności zarządu za okres ubiegły, omówi sprawy struktury szkolnej w świetle uchwał Zjazdu Oświatowego oraz aktualne zagadnienia bytowe członków Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nie po raz pierwszy

...piszemy o zaniedbanym przystanku świetlnym przy ul. Piotrkowskiej (w pobliżu A. Struga), który jest wykorzystywany m. in. do reklamowania repertuaru kin i teatrów. Sam pomysł tego rodzaju reklamy nie pozostawiałyby w zasadzie nic do życzenia, gdyby rzeczywiście można się było dowiedzieć, jaki jest aktualny program łódzkich kin i teatrów.

Niestety — na co już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę — OKZ i dyrekcje teatrów zapominają o przystanku świetlnym na Piotrkowskiej, w rezultacie czego, już od dość dawna program wystawianych sztuk i wyświetlanych filmów mocno traci myślik. Po co więc wprowadzać w błąd przechodniów. Lepiej pozostawmy przystanek świetlny MPK.

Wiadomości z Orbisu

Jak komunikuje „Orbis”, wszystkie miejsca na XXVI Targi Poznańskie, zarówno w 7 pocłagach specjalnych, jak i w 45 autokarach są już wyprzedane.

Ponieważ nie przewiduje się uruchomienia nowych środków komunikacyjnych na Targi, dalsze zgłoszenia zbiorowe są już obecnie bezcelowe. Oczywiście sprawa ta nie dotyczy wyjazdów indywidualnych.

Począwszy od 15 czerwca, o ile ustabilizuje się pogoda, łódzki „Orbis” planuje wycieczki niedzielne do Spawy i innych miejscowości wypoczynkowych pod Łodzią.

Wieczór w klubie MPiK

W poniedziałek, 10 bm., o godzinie 19, w sali imprezowej (I piętro) Klubu MPiK odbędzie się wieczór poświęcony życiu i twórczości Aleksandra Wartyńskiego.

Prelekcja Bolesława Busiakiewicza. Ilustracja muzyczna z płyt. Wstęp za zaproszeniem, które wydaje klub.

KRYTYKI i docinki

OD ANNASZA DO KAIFASZA

Jest książka, na którą oczekują wszystkie szkoły w kraju, ale czekają... daremnie. Książka nosi tytuł: „Film szkolny” i stanowi encyklopedię praktycznej wiedzy dotyczącej zastosowania filmu w pedagogice. Autor pracy, Józef Rajch, jest filmowcem-praktykiem, a w rozmowie z nami na ten temat rozkłada z rezygnacją ręce:

— Władze oświatowe odesłały mnie z książką do filmu, gdyż ich zdaniem główną sprawą jest film, a nie szkoła. „Niech film ją wyda” — mówi Oświata. W filmie uważa, że decyduje w mej pracy element oświatowy, odsyła mnie więc do Ministerstwa Oświaty.

— A Państwowe Wydawnictwa Szkolne?

— Mówią, że wydać książkę powinien albo Film, albo Ministerstwo Oświaty...

W związku z tym, sądzimy, że praca p. Rajcha pt. „Film szkolny” w ciągu najbliższych 10 lat chyba się nie ukaże.

SPRAWA DWÓCH ULIC

W związku z 25 rocznicą tragicznej śmierci dwóch bohaterów lotnictwa polskich, Żwirki i Wigury, we wrześniu br. odbędzie się staraniem polsko-czechosłowackiego komitetu obywatelskiego uroczystości w Cieszynie i Cierlicku na czeskim Śląsku Cieszyńskim.

I w Łodzi jest ulica Żwirki i Wigury. Należy do nielicznych w śródmieściu arterii pokrytych jeszcze kociami i bami. Może by tak dla uczczenia pamięci obu śmiałych lotników, którzy rozstawił imię polskiego lotnictwa w świecie — choćby wyasfaltować obie ulice? Sądze, że sprawa warta jest przemyslenia przez ojców miasta.

Gdy projekty urbanistyczne osłania mgła tajemnicy...

Gdybyśmy zapytali przeciętnego mieszkańca Łodzi, co wie o projektach rozbudowy Dołowa, Zubardzia, Rokicia Nowego bądź też Bałuty — Centrum, wruszyłby zapewne ramionami. Od wiełu bowiem lat mgła tajemnicy otacza jest pracę łódzkich architektów i urbanistów.

W pracowniach „Miasopjektu” schodzą z desek mniej czy więcej udane plany urbanistyczne i architektoniczne przyszłych dzielnic mieszkaniowych (każda przeciętnie liczyć będzie ponad 10 tysięcy mieszkańców), mniej czy więcej udane koncepcje rozwiązań w nowych osiedlach, budowy ośrodków kulturalnych, użyteczności społecznej itp.

Poza wąskim gronem autorów i najbliższych ich współpracowników oraz komisji zatwierdzających przedłożony projekt — nie tylko opinia publiczna, która najbardziej jest zainteresowana tym, jak w przyszłości będzie wyglądać Łódź, ale nawet członkowie Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów RP nie są informowani na bieżąco o pracy twórczej swych kolegów. Nie dyskutują więc nad opracowywanymi projektami przyszłych dzielnic mieszkaniowych.

I cóż później się dziwić, że jeden projekt jest pięciokrotnie przerabiany, co np. miało miejsce z Zubardziem. Pomimo, że czasu było sporo, bowiem przed rokiem już zlecono pracownikom urbanistycznym opracowanie planów urbanistycznych tejże dzielnicy, projektanci dosłownie w ostatnich tygodniach opracowywali urbanistykę Zubardzia. Pośpiech taki nie zawsze wychodzi na dobre.

SPÓZNIONA I ZAKONSPIROWANA WYSTAWA

1 czerwca w lokalu SARP przy ul. Piotrkowskiej 67 otwarto wystawę projektów przyszłych dzielnic mieszkaniowych.

kaniowych, które powstaną w Łodzi jeszcze w tej pięcio latce. A więc mamy już tu zatwierdzone do realizacji Doły, przedłożone do zatwierdzenia Rokicie Nowe, Zubardz i Bałuty — Centrum.

Przedwczoraj odbył się w w. skim gronie fachowców wieczór dyskusyjny nad przedstawionymi na wystawie projektami.

Przysłuchując się kilkugodzinnej, niezwykle interesującej dyskusji — odnośnie sprawy pozostało do zatwierdzenia przez Łódzki Zarząd SARP. A więc, przede wszystkim uczestnicy wieczoru domagali się nie zbiorczych wystaw dorobku „Miasopjektu”, w których projektant już nie nie zmienia. Wystawa ta nie spełnia

bowiem określonego celu. Należy projekty, jeszcze nie zatwierdzone, na roboczo poddawać pod dyskusję. Wtedy z pewnością można by uniknąć wielu niepotrzebnych przeróbek i poprawek.

Poza tym w dyskusji architektów wyrażali przekonanie, że bardziej celowe byłoby opracowywanie projektów w kilku alternatywach.

Zresztą wystawa, którą zorganizowano w sposób zakonspirowany (w wielu biurach projektowych nikt o niej nie wiedział), nie osiągnęła spodziewanych przez organizatorów efektów. Na wieczór dyskusyjny przyszło bowiem zaledwie kilkunastu architektów, nie

przyszedł natomiast nikt z Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ani z dyrekcji „Miasopjektu”. Toteż w zasadzie nie dyskutowano tu nad projektami, ale mówiono o ogólnej sytuacji, w jakiej obecnie pracują łódzcy architekci i urbanisci.

„SZTURMOWSZCZYŻNA”

Od dłuższego czasu trwają prace nad planem ogólnym m. Łodzi. Ostatnio Główny Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury zniecierpliwiony przeciągającymi się w nieskończoność pracami nad wspomnianym planem — zamierza wysłać do Łodzi 20 projektantów, którzy szturmem wykonałby plan ogólny miasta Łodzi. Nasi łódzcy projektanci od 1951 roku nie zdołali bowiem skoordynować pomiędzy sobą swoich koncepcji planu generalnego miasta. A czas leci. Podobnie szturmem wykonuje się wiele innych planów urbanistycznych.

Architekt i urbanista pracuje w niełatwych warunkach. Jak ktoś dowiedpnie w dyskusji powiedział, nasi projektanci częstokroć rozwiązują szarady, bowiem z góry już otrzymują narzucone warunki, w jakich mają być budowane osiedla. Założenia projektowe opracowuje więc inwestor aniżeli urbanista i architekt. W całej dyskusji dawał się odczuć pesymizm pracowników twórczych, którzy obecnie nie zawsze mogą wykazać w pełni swoje zdolności.

Jakie wnioski można wyciągnąć z odbytego przed kilku dniami wieczoru dyskusyjnego w SARP? Podzielamy w pełni pogląd uczestników wieczoru w sprawie zapoznawania mieszkańców Łodzi z pracami nad projektami rozbudowy naszego miasta. W tym celu zdaniem architektów i urbanistów należałoby zorganizować wystawę w Klubie Książki i Prasy planów poszczególnych dzielnic.

Oczywiście plany te musiałyby być opracowywane w sposób przystępny dla laika. Poza tym czas najwyższy ożywić pracę Łódzkiego Zarządu Stowarzyszenia Architektów. Winien on organizować częściej spotkania z poszczególnymi autorami projektów, którzy nie zatwierdzone jeszcze prace przekładaliby do oceny. Uniknieliby wtedy wielu gaff.

JERZY KRASKOWSKI.

Mały reportaż

Gdy nęci cię przygoda

Na widowni gasną światła. Rozsuwa się kurtyna. Na scenie pojawiają się dzwonnice opancerzone od stóp do głów postaci. To astronauta, którzy przed chwilą wyładowali na Księżycu.

Krótki fragment fantastycznej powieści Lema „Astronauta” w inscenizacji sekcji teatralnej Międzyzszkolnego Ośrodka Prac Pozalekcyjnych, który prowadzi Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego — wypadł na

Przedfestiwalowy zlot młodzieży nad jeziorem Okrę

Z inicjatywy Związku Młodzieży Socjalistycznej w Rudzie odbędzie się jutro, tj. w niedzielę, dzielnicowy zlot przedfestiwalowy młodzieży łódzkiej. Zbiórka nastąpi o godz. 7.30 przy ul. Wólczńskiej 250.

18 udekorowanych wozów z dwiema orkiestrami powiezie młodzież ulicami miasta na piękną polanę koło Domaniewic. Tutaj nad jeziorem Okrę, uczestnicy zlotu spotkają się z delegacją Związku Młodzieży Wileńskiej z Łowicza, po czym rozpocznie się wspólna całodzienna zabawa taneczna, urozmaicona licznymi atrakcjami jak np. loteria fantowa, gry sportowe itp. W loterii główne wygrane stanowią 2-tygodniowe wczasy, miejsce na wycieczkę do Poznania na Targi i na Święto Morza do Gdyni oraz wiele innych.

Wieczorem zaplonie złotowe ognisko. W tym czasie młodzież przekaże za pośrednictwem swych delegatów pozdrowienia dla uczestników VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

Hejnał krakowski zakończy pierwszą część zlotu. Po przyjeździe delegatów z Moskwy, w sierpniu, nastąpi druga część — uroczyste zakończenie zlotu.

(Gr.)

Walne zebranie inwalidów wojennych

16 bm., o godz. 9, w świetlicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 293-95 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku Inwalidów Wojennych PRL, Oddziału Miejskiego w Łodzi.

Wejście na salę tylko za okazaniem legitymacji związkowej lub zaproszenia. Legitymacje i zaproszenia sekretariat wydaje codziennie w godzinach od 8 do 16.

Znów grają

Po powrocie z Londynu Teatr Żydowski wystawia dzieło „Meire Ezerof” — obojętne w reżyserii Idy Kamińskiej.

Wielki festyn dla dzieci w parku na Julianowie

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza dzieci w wieku szkolnym na festyn, który odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 10 w Parku im. Mickiewicza na Julianowie.

W programie liczne konkursy z nagrodami oraz zabawa.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłkowskie 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-29
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Ucieczka do Hawru”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Królowa Sienka”

g. 19 „Pan minister”

MŁODEGO WIDZA (Miejskiej 4a) g. 15.30 i 19 „Świeciszka”

PANSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”

ESTRADA SATYRYCZNA (Tramwaja nr 1) g. 15.30 „Baśń o Janiku Kniarzu”

g. 19.15 „Z innej beczki”

ŻYDOWSKI (Wieckowskiego 15) g. 19.15 „Meire Ezerof”

„PINOKIO” Kooper. (Miejskiej 16) g. 17 „Tajemnica czarnej jeźdźcy”

„ARLEKIN” (Wólczńska 5) g. 17 „Ptasie mleko”

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 242) g. 19.30 „Studentka miłość”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Koncert dyplomowy (dyr. Zygmunt Gzella)

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 10-16

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) g. 9 filmy dokumentalne. „Wszystcy jesteśmy mordcami”

dozw. od lat 18. g. 10.12.14.15.16.30.18.45.21

DWORKOWE (Dworka 1) „Nieproszeni”

„Wesoła karuzela” g. 9.10.11.12.13.14.15.16.17.18.19.20.21.22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Dwa łakome niedźwiadki”

„Niebezpieczna swawola”

„Za pomnianą łaleczką”

„Suszek i Guzdralka”

g. 16.17 „Królowa Margot” dozw. od lat 18. g. 9.30.11.45.14.18.20.15

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Zagubione me”

„Trzy kobiety” dozw. od lat 12. g. 16.18.20

MUZA (Pabianicka 173) „Czarownica” dozw. od lat 16. g. 16.18.20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Poznane noce” dozw. od lat 18. g. 16.18.20

WŁOKNIARZ (Próchnicza 16) „Róża dla Bełnowa”

Już zakwitły... trzeba je zbierać jak najszybciej

Zbieraczy ziół zainteresuje zapewne wiadomość, że już rozpoczyna się kwitnienie bzu czarnego, rumianku pospolitego, a w pełni kwitnienia jest jasnota biała. Do zbioru kwiatów tych roślin, tak potrzebnych dla celów leczniczych, należy przystąpić jak najszybciej, gdyż zebrane w początkach kwitnienia zawierają najwięcej składników działających leczniczo.

W obecnym okresie można również zbierać wiele innych ziół jak: ziele bratka polnego, jaskółczego ziela, polonicznika, przywrotnika, liście babki wąskolistnej, pokrzywy, kłącze tataraku nieokoronowane i inne.

O sposobie zbioru i wymaganiach jakościowych surowców informują zainteresowanych zbiorem Zakłady Surowców Zielarskich i ich punkty skupu.

Radio

SOBOTA, 8 CZERWCA

15.10 Audycja z cyklu: Rosyjska pieśń artystyczna. 15.30 Dla dzieci — aud. słowno-muz. w opr. L. Miłkowskiej pt. „O Stan. Moniuszce”. 16.05 Koncert małej orkiestry. 16.45 Repertuar. 17.01 (L) „Czy karać prostytutki?” — reportaż Irenej Stankiewicz. 17.15 (L) Muzyka muzyczna. 17.45 „Polemiki i przytyki” — magazyn wielostronny. 18.00 (L) Walce Transylwania — płyty. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualność. 19.00 Nowości muzyki rozrywkowej. 19.30 Co nowego za granicą? 19.45 „Plotki z Festiwalu Muzycznego „Prakcie Jare” — fel. J. Waldorfa. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Polskie niosenki. 20.45 Muzyka taneczna. 21.30 „Dziwacy” — słuchowisko. 22.30 Koncert wieczorny. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 D. c. muzyki tanecznej.

TELEWIZJA

Sobota, 8 czerwca

17.00 Retransmisja z Warszawy programu dla dzieci pt. „O dwóch takich co ukradli księżyc”. 17.30 Rozwiązanie konkursu dziecięcego. 17.40 Film dla dzieci pt. „Biały wół”. 20.00 Telewizyjna kronika filmowa. 20.10 Film fabularny pt. „Wzór 24 nie odpowiada”. 22.00 Retransmisja z Teatru Kameralnego w inscenizacji J. Joneco pt. „Lwa sołwaczka”.

W związku z prowadzonymi próbami retansmisji Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzega sobie prawo zmiany w programie.

Dziury antek

Limanowskiego 1, Piotr kowska 25, Lazienki 120, Piotrkowska 307, Gdansk 90, Armii Czerwonej 8.
AS Al. Kościuszki 48, pełni stałe dozw. nocne
DZURY SZPITALI
Poleśnictwo: Bałuty Staromiejskie — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przewodnicza 7-9; Śródmieście. Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Poleśnictwo: Wągrowo — Szpital im. dr Madziarowicza, ul. Krzemieniecka 5
Chirurgia: i Klinika Chirurg. ul. Wierzy 19
Internia: Szpital im. dr Pirożowa, ul. Wólczńska 195
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kościuskiego 22
Okulistyka: Szpital im. dr Jonechera, ul. Miłkowska 14

IGŁY POŃCZOSZNICZE

"DUBIED 9-10"
i „SZYMAŃSKIEGO -13"

zakupi również od osób prywatnych
Spółdzielnia Inwalidów im. B.W.R.
Łódź, ul. Sienkiewicza 78.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK 36 arów ziemi oraz plac przy linii tramwajowej sprzedam. Wiadomość Dąbrowa 14

DOMEK jednorodzinny, nowy, wolny, w Częstochowie sprzedam lub za mienie na podobny w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8861"

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem (mieszkania wolne) sprzedam. — Wiadomość Owsiana 31 (Mania), dojazd tramwajem 3 — 8855 g

DZIAŁKI leśne różnej wielkości koło Konstanczyny (7 minut od przystanku) do sprzedania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8863"

GOSPODARSTWO 10 morgów ziemi z zabudowaniami, 10 km od Łodzi sprzedam. Wiadomość tel. 337-33

PLAC o powierzchni 1400 m kw. w Wiśniowej Górze tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8518"

6 ha dobrej ziemi (obszar), ogród owocowy, budynek (solidne) sprzedam. Do obicia zaraz. Wiadomość Ziętz, ul. Dzierżyńskiego 11, Bronisław Szkoła

PLAC 8,330 m² Warszawa - Chylce centrum sprzedam lub zamienie na plac w Łodzi. Ewentualna doплата. Tel. 213-48 godz. 17-18

DOM willowy z placem ul. Szczecińska 33 pilnie sprzedam. Wiadomość Limanowskiego 134 (fryzjer) 8062 g

DOM murowany z ogródkiem w Julianowie do sprzedania. Wiadomość: ul. Kasprzaka 14, I p. u Borkowskiego Józefa od godz. 16 do 21

PLAC na Zabieńcu 880 m kw. sprzedam. Dzwonić w godz. od 18 do 20. Tel. 303-80 9134 g

POL ha ziemi, nadająca się na lotnisko (okolica Tuszyn) sprzedam. Wiadomość Łódź, Mazurska 5-4, w godz. 18-22

PLAC 767 m kw. na Choinach, sprzedam. — Wiadomość, Gdańska 9, m. 10

5 ha ziemi, ogród, 100 drzew, nowe zabudowania pod Łodzią, sprzedam lub zamienie na domek jednorodzinny w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8587"

PLAC 523 i 691 m kw. obok siebie w okolicy ul. Stefana i Łagiewnickiej sprzedam (wolno budować) Wiadomość Rysowicza 5, Oryńska

DOMEK trzypiętrowy z ogródkiem sprzedam. — Nowe-Złotno, Bruska 30

DOMEK jednorodzinny, morgi ziemi i ogród owocowy (60 drzew) sprzedam lub zamienie na dom w Łodzi. Wiadomość: Łask, Górna 5, Izykiewicz 9061 g

DOM jedno- lub dwurodzinny z ogródkiem (może być w stanie surowym) w Łodzi, najchętniej okolica ul. Narutowicza — Radiostacja — kupię natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9032"

DOM murowany z ogródkiem w śródmieściu Strykowskiej (minuta do przystanku PKS) sprzedam. Stryków, 15 Grudnia 4, Skarbek 9054 g

PLAC około 1,700 m kw. na Sikawie tanio sprzedam z powodu wylazdu. Nawrot 38a, m. 13 godz. 19-21 — 9151 g

OFICYNĘ dwie, duża i mała w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość, Gdańska 164, Janowska

DOMEK jednorodzinny 4-5 pokoi z wygodami. Prośbę o wywołanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7630"

DOM murowany, 3 pokoje z kuchnią (w bardzo dobrym stanie) w Tomaszowie Maz. przy ul. Stalingradzkiej 34, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9143"

DOMEK 8 izb, ul. Górna 7 (Koziny) sprzedam. Informacje Kilińskiego 120, m. 9 9191 g

DOM z ogrodem w Ziętzu sprzedam. Wiadomość: Ziętz, Dzierżyńskiego 13, m. 3

4 MORGI dom 2-pokojowy, stodoła, ogród owocowy (25 m od tramwaju) sprzedam. Wiadomość: Kąpno, Tuszyn, Wiadomość: Łódź, Zachodnia 34-5

PLAC 874 m kw. do sprzedania. Wiadomość: Wojska Polskiego 109, Kurowski 9029 g

KUPNO

GREYPLAKE i przedki elektryczna kupa. Złożenia składają Prosiaw Kociel p-ta Wojska Zachodnia 34-5, Leżajsk. 8543 G

SAMOCHÓD osobowy w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8877"

FORTEPIAN „Bechstein" w dobrym stanie natychmiast kupię. Tel. 371-73

TOKARNIE i pilie tarczowa do drzewa kupię. Wiadomość Piotrkowska 120 (stolarnia)

NOWE opony „Dunlop" 300X19 sprzedam. Takie same 350X19 kupię. Piotrkowska 133-10 tel. 379-71

CEGLE z rozbiórki zakupu. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9111"

MERZEKARKE w dobrym stanie kupię. Tel. 207-81, dzwonić od godz. 19 do 20 9125 g

PIERŚCIONEK damski ze smażadłem lub szafirem, odczyn brylantami, kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9068"

MASZYNE gabinetowa „Singer" tylko w dobrym stanie — kupię. Re wulucji 1905 r., 16. (war ształacharski)

KARUZELA o średnicy do 6 m (najlepiej systemu Wilson) kupię natychmiast. Redakcja „Karuzela", Łódź, ul. Piotrkowska 96 2785 k

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BMW R-51 600 ccm z koszem sprzedam. Wólczańska 72 m. 23 9033 g

MOTOCYKL, nowy nowoczesny 1957 r., 350 ccm sprzedam. Gdańska 44 godz. 16-20

MASZYNE rekawiczarke szneczkowa, stan idealny sprzedam. Tel. 213-11 8546 G

MOTOCYKL marki „Iz" w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Zawisz 29 m. 6a w godz. od 6 do 9 8946

NOWOUTWARTY zakład orawny obrzów Łódź, Nowy 31 (fróg Kilińskiego) poleca obrazy świeckie i religijne oraz orawia obrazy powierzone 8956

DWA piękne łóżka meblowe ze sprężynowym wkładem, dwa meblowe stołki nocne i inną sortet meblowy sprzedam. Wiadomość: telefon 383-13 do godz. 9 rano i od 16

MOTOCYKL „BMW" 500 ccm R-51 sprzedam. Piotrkowska 189

MOTOROWER „Simon" i radio „Stern" dwu głośnikowe sprzedam — ul. Narutowicza 5 m. 2 Winder 8942

MOTOCYKL „NSU" 500 ccm i akordeon „Höhner" 120 basów sprzedam. Łódź, Targowa 15 (u dozorcy) 8972

SILNIK i części do motocykla „BMW" 600 ccm sprzedam. Nawrot 11 m. 16 8976

MOTOCYKL 125 ccm, stan dobry, sprzedam. Ul. Łobatońska 11 m. 28 od godz. 16

SZAFK tapczan, toaleta, stół ciemny orzech, oraz akordeon „Weltmeister" 120 basów, 16 rejestrów sprzedam. Jancza 15-9 8894

MOTOCYKL DKW 500 z doczyna po remoncie sprzedam. Nowotki 26

OKAZJA! Maszyna do robienia lodów o napędzie mechanicznym i ręcznym do sprzedania. Oglądać: Łódź, ul. Ogórkowa nr 9 (boczną Limanowskiego naprzeciwko Gumówki)

SAMOCHÓD „Opel 1/3" w dobrym stanie do sprzedania. Ozorków — Plac Armii Czerwonej 13

DYFERENCJAŁ do samochodu „Mercedes" — typ 230 sprzedam. Pabianicka 208

MOTOCYKL BMW 600 ccm, stan idealny sprzedam. Pabianicka 208

MOTOCYKL „Triumph" 350 „NSU" 350, radio „Stolica" „Telefunken-super" 4-lampowy z okiem oraz adapter „Garard" z automatycznym zmieniaczem płyt sprzedam. Pabianice, Nowotki 13 m. 5 od godz. 16

RESORKE w bardzo dobrym stanie sprzedam. Łódź, ul. Przemysłowa 20a 8625 G

MOTOCYKL z koszem 500 ccm „BAM" sprzedam. Pabianice, Warszawska 11 skien. tel. 27-73 8630 G

PARKIET debowy sprzedam. Piotrkowska 220 m. 5, III p. tel. 213-62

SAMOCHÓD osobowy „Olimpia", stan dobry, sprzedam. Krzyż Pomański, Bieruta 24 — Kućko 8684 G

ROLWAGE na balkonach jednodoma, stan dobry sprzedam. Nawrocicki Feliks, Pabianice, Pomorska nr 24

OKAZYJNA wydrzeżda: eleganckie meble, pianino krzyżowe, przedmioty gospodarstwa domowego, obuwie, kupony. Piotrkowska 33 m. 12 front 9116 G

PRACOWNIA poleca tanie drewniane damskie. Wieckowskiego 44

SAMOCHÓD osobowy sprzedam lub przyjmę wpólnika z taksonierem. Armii Czerwonej 95, od godz. 16

TARLAKI (matki) karci lustrowane — sprzedam. Wiadomość: Kapielsko-Wrząca k. Łodzi, dojazd tramwajem Lutomiński ul. tel. 384-41

MOTOCYKL „DKW" 500 z koszem nowy, tanio sprzedam. Łódź, ul. Wojska Polskiego 17, garaż 8967 G

STÓL, krzesła, kredens i stół — kuchenne, ma-idealne do pisania, buty, spodnie narciarskie me-skie, wózek spacerowy sprzedam. Tel. 329-09, godz. 15-20

MATERIAL szary fil a fil eksportowy sprzedam. Tel. 377-65 godz. 16

PRASE do wyciskania owoców na wino oraz komplet urządzenia sklepowego sprzedam. Wiadomość tel. 226-11

MOTOR spalinowy 10 KM, pile tarczowa i wa-250 kg sprzedam. — Łódź, ul. Łódzianka 32

WANIENKE dziecięca emalowana sprzedam. Piotrkowska 56-56, godzina 20 9161 g

MOTOCYKL „DKW" NZ 350 ccm sprzedam. Romana 5a (Kolej Obwodowa) 9159 g

SAMOCHÓD limuzyna DKW — F 8 stan dobry — sprzedam. Tel. 348-55

SAMOCHÓD osobowy marki „Ford" 4-osobowy maolitrażowy, stan bardzo dobry — sprzedam. Ozorków, Dzierżyńskiego 27 9089 g

MOTOCYKL 500 z koszem, stan bardzo dobry — sprzedam pilnie. Tel. 252-73, w. 45, godz. 8-14 9028 g

NUTRIE jednoczesne sprzedam, szt. od 400—450 zł Pabianice, ul. 7 Listopada 5, m. 1 9184 g

SZTANCE na motor 3 i ciśnienia, sprzedam. Aleksandrów, ul. Warwnekie go 6, m. 2 9189 g

MOTOCYKL DKW 200 i Ardie 125, stan bardzo dobry, sprzedam. — Wiadomość, Wólczańska nr 155 9190 g

MOTOCYKL „M-72" oraz „Iz 49" sprzedam. Ul. Zawisz 2-4, m. 19

MAGNETOFON, radio „Blaupunkt" komplet do kolorowej fotografii sprzedam okazynie, Kilińskiego 14, m. 12

PLATFORME konna 5 ton w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Wieckowskiego 100-1 9203 g

CIAGNIK „Zetor" 1 „Urus" do remoncie sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 223, tel. 262-95 w godz. od 10 i po 18 9163 G

KUPON fil a fil niebieski, tropik, pralka duża uniwersalna sprzedam. Tel. 258-13

TELEWIZOR, opony z detkami do motocykla „M-72" i wózek spacerowy — sprzedam. Podrzeczna 9-3 (Wolborska 2-3) 9141 g

MOTOCYKL dwa M-72 i „Miński" 125 ccm sprzedam okazynie. Ul. Zeierska 7, pracownia krawiecka, sklep 8988 g

OVERLOCK północznicy dwunokowy sprzedam. Ul. Młynarska 3, m. 17 8991 g

STOŁOWY, wypalke, pianino oraz inne meble w dobrym stanie — sprzedam. Kilińskiego 55, m. 59 9182 g

SAMOCHÓD osobowy na chodzie z częściami zapasowymi sprzedam (17.000). Oglądać od godziny 16-20, Jaracza 5, m. 13 9184 g

SZTANCE na motor 3 i ciśnienia, sprzedam. Aleksandrów, ul. Warwnekie go 6, m. 2 9189 g

MOTOCYKL DKW 200 i Ardie 125, stan bardzo dobry, sprzedam. — Wiadomość, Wólczańska nr 155 9190 g

MOTOCYKL „M-72" oraz „Iz 49" sprzedam. Ul. Zawisz 2-4, m. 19

4 komplety ogumienia
900X20 marki „Stomil"
ZAMIENIMY
na ogumienie o wymiarze 900X16
Blizszych informacji udzieli
dział transportu ZPB im. Juliana Marchlewskiego, tel. 300-26.

POKOJ piękny z kuchnią, wygodami z balkonem i telefonem — samodzielnie, na I p. koło Parku Poniatońskiego zamienie na samodzielne 2 pokoje z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8427"

MIESZKANIE z dozorem zamienie na pokój oddzielny. Wynagrodzenie dozoru 540 zł miesięcznie. Požadane starsze malżeństwo. Wiadomość, Kilińskiego 61 (komitet domowy)

MIESZKANIE posłone zamienie na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Ul. Nawrot 3 m. 1 8449 g

POKOJ z kuchnią, przedpokój, słoneczne zamienie na 2 pokoje z kuchnią. Rybna 2/4 m. 9

POKOJ z balkonem — częściowe wygody, gaz, w śródmieściu zamienie na pokój z kuchnią. Względnie jeden duży pokój w dzielnicy Chojny. Wiadomość Główna 59 m. 7 godz. od 14 do 18 8676 g

ZAKŁAD przemysłowy w Łodzi (sila, woda, telefon) wraz z kompletem urzadzaniem dla serwinie produkcji, zbysz zapewniony — do odfia plania z powodu pod-ścisłego wieku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8689"

DWA samodzielne mieszkania po pokoju z kuchnią (woda, ubikacja, gaz), łącznie 70 m kw. zamienie na 2 pokoje z kuchnią lub większe, słoneczne (ewentualnie amfleda). Tel. 248-56, godz. 14-17 8846 g

DWA pokoje, kuchnia, garaż w orodku zamienie na dwa pokoje, kuchnia, 3-4 pokoje. Tel. 210-01 8571 G

KOMFORTOWE dwa pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w centrum zamienie na równorzędny pokój z kuchnią do I pietra. Zwrót kosztów remontu. Po-ważne oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8581"

POKOJ 24 m kw. na parterze (2 okna) zamienie na pokój z kuchnią w śródmieściu. Warunki zamiany do omówienia. Łódź, ul. Zeromskiego 60 m. 31

LOKALU na warsztat radiotechniczny poszukiwane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8527"

DWA pokoje z kuchnią z wygodami, na parterze, nadające się na lokal handlowy (duża powierzchnia) zamienie na 2 pokoje z kuchnią i pokój oddzielny lub 3 pokoje. Próchnika 10-11

POKOJ z kuchnią w śródmieściu zamienie na podobne lub większe. „Dzielnica obojczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8368"

DUZY pokój z kuchnią zamienie na mniejsze lub duży pokój. Przybył szewskiego 100 w podwórzu, Gieblewicz

POKOJU z kuchnią pilnie poszukuje. Mam róż- ne propozycje. Wroch Galanterii „Pionast" ul. Piotrkowska 21

DUZY pokój zamienie na pokój z kuchnią. — Abramowskiego 32 m. 27

TRZY pokoje, kuchnia, III piętro, śródmieście — zamienie na 2 pokoje, kuchnia, I piętro i pokój oddzielny (śródmieście). Warunki do omówienia. Tel. 380-49

POKOJ na sezon letni od 1 czerwca odstąpię. Główna-Orlowo. Mały Kack. Samodzielna 18a

TRZY pokoje, kuchnia, wyczerp zamienie na 2 pokoje, kuchnia z wygodami i 1 pokój osobny. Tel. 331-65 8357 g

TRZY pokoje, kuchnia, wszystkie wygody (Wizury) zamienie na dwa razy po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8159"

DWÓCH pokoi z kuchnią poszukuje. Warunki do omówienia. Pilne. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „8393"

PIANINO koncertowe „Seler" do sprzedania. Wiadomość tel. 351-77, godz. 15-18

BETONARKE 250 litrów — sprzedam. Telefon 383-00 godz. 18-20

MOTOCYKL DKW 350 NZ po remoncie sprzedam. Borowski, tel. 298-87, godz. 7-15

BLAM nutriety sprzedam. Łódź, Polwarczana 19 (Julianów) od godz. 17-20 9197 g

POKOJ z kuchnią lub pokoiu pilnie poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8409"

DWA pokoje z kuchnią na Polesiu (bloki) zamienie na 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8413"

POKOJ z kuchnią w blokach, słoneczne 40 m kw. zamienie na ładny pokój z kuchnią w śródmieściu, wygody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8831"

POKOJ z kuchnią zamienie na podobne w śródmieściu. Ul. Pzszana 9 8841 g

LOKAL sklepowy w śródmieściu, nadający się na warsztat rzemieślniczy, zamienie na pokój mieszkalny lub od- najme pokój do pokoi sublokatorski. Oferty pi- semne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8724"

POKOJ, kuchnia, woda, światło, komórka, pralnia, orodrek w Andrzejowie-Przyleśie zamienie na pokój z kuchnią lub jedno duże w Łodzi. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8592"

POKOJ duży, słoneczny z kuchnią i przedpokojem, częściowe wygody na I piętrze zamienie na dwa pokoje z kuchnią lub równorzędne. Warunki do omówienia. Ru- da Pabianicka, ul. Fu- czka 14, m. 3

ODPAM w dzierżawie zakład cukierkarski ze sklepem i urzadzaniem w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8583"

DWA pokoje z kuchnią i wygodami w śródmieściu — pilnie poszukuje. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9119"

DWA oddzielne pokoje z przedpokojem — zamienie na pokój z kuchnią na I lub II piętrze. Wiadomość: Łódź, Krochmal na 12, m. 2

SKLEP spożywczy w śródmieściu odstanie z powodu wylazdu. Zwróć lenie posiadam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9023"

POKOJ z kuchnią (tubakcia, gaz, miejsce na wannę) w śródmieściu — zamienie na pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9058"

TRZY pokoja, kuchnia, służbowy, wszelkie wy- gody, w blokach, ul. Bedarska, zamienie na pokój, kuchnia i 2 pokoje, kuchnia, wygody. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9056"

DWA pokoje z kuchnią, częściowe wygody, no- mieszczenie na warsztat rzemieślniczy w domu jednorodzinnym, zamienie na dwa-trzy pokoje z kuchnią z wygodami. Tel. 329-97, dzwonić godz. 8-15

DWA pokoje z kuchnią z wygodami zamienie na dwa razy po pokoju z kuchnią. Tel. 274-11

Oszczędzaj energię elektryczną

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

Zbliżają się „Dni Łowicza“

Łowicz żyje pod znakiem gorączkowych przygotowań do obchodu „Dni Łowicza“, które będą trwały od 23 do 30 czerwca br.

„Dni Łowicza“ zainaugurują w dn. 23.6. o godz. 15 zbiórka na Placu Kościuszki zespołów regionalnych, szkolnych zespołów oraz klubów sportowych, a także banderii konnej ze stadniny w Walewicach. Po hejnalie z wieży ratuszowej i przemówieniu przewodniczącego Prez. PRN nastąpi przemarsz zespołów regionalnych, korowodem weselnym, na Błonia nad Bzurą, gdzie odbędzie się występ czterech przodujących zespołów artystycznych.

O godz. 18 przewiduje się na Błoniach wielką zabawę ludową, a na boisku przy ul. Stanisławskiego — interesujące rozgrywki sportowe.

O godz. 21 — odbędzie się tradycyjne puszczanie wianków na Bzurze.

Dn. 24.6. — drugi dzień „Jarmarku Świątecznego“. Godzina 15.30 boisko na ul. Powstańców, konkurs sprawności konia i pokazy hipiczne (stadnina Walewice). Godz. 21 film na powietrzu na ul. Kościuszki.

Dn. 26.6. godz. 16, w sali

PDK, występ zespołu „Sztuki Łowickiej“, godz. 18 — rozgrywki w koszykówkę na boisku przy ul. 1 Maja. Godz. 19 — dancing nad Bzurą (zespół jazzowy i imprezy artystyczne).

Dn. 27.6. godz. 15 pokazy sprawności oddziałów PCK. Godz. 18 otwarcie basenu pływackiego przy ul. 1 Maja (mecz piłki wodnej i zawody pływackie). Godz. 20 — występ w sali PDK zespołu Kołejarz.

Dn. 28.6. godz. 5, na targowicy — targi na bydło, konie, trzodę itp. Godz. 17 w sali PDK rewia mody (przygotowują MHD i Centrala Odzieżowa).

Dn. 29.6. godz. 17, w PDK, wesela impreza: „Zgaduj-Zgadula“ z udziałem artystów łódzkich. Godz. 20 — otwarcie Miasteczka Festiwalowego na Błoniach. W dniu zakończenia „Dni“ — 30.6. o godz. 10 w sali Prez. RN odbędzie się narady sejmiku gospodarczego.

Również o godz. 10 odbędzie się pokazy sprawności straży pożarnych, a o godz. 14 — zabawa ludowa nad Bzurą, z licznymi atrakcjami. O godz. 22 nastąpi oficjalne zamknięcie „Dni Łowicza“.

Mik.

Chłuba mieszkańców Piotrkowa

Jest taka szkoła...

W dniach 8 i 9 czerwca br. odbędzie się zjazd wychowanków b. Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie).

Jest to szkoła posiadająca piękne tradycje, sięgające epoki saskiej; w jej murach, w ówczesnym kolegium pijarskim kształcił się przyszły prowincjał tego zakonu, zasłużony reformator szkolnictwa pijarskiego, założyciel słynnego „Collegium Nobilium“ w Warszawie, Stanisław Konarski. Dla upamiętnienia tradycji zjazd Zrzeszenia Piotrkowiaków (b. wychowanków tej szkoły) w roku 1923 ufundował okolicznościową marmurową tablicę, wmurowaną we fronton gmachu szkolnego. Tablica ta ocalała przed zniszczeniem w okresie okupacji hitlerowskiej i dziś

Ostatnio obserwujemy odżywianie pięknej tradycji kulturalnej: organizowania koleżeńskich zjazdów wychowanków różnych szkół. W dniach 26 i 27 maja br. odbył się zjazd wychowanków b. Gimnazjum Miejskiego w Łodzi, obecnie znanego pod nazwą III Liceum TPD im. Tadeusza Kościuszki, związany z czterdziestolecie istnienia tej zasłużonej placówki wychowawczej.

widnieje na ścianie głównego korytarza szkoły.

Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego powstało w dawnym gmachu Prywatnego Gimnazjum Józefa Dąbrowskiego, które po strajku szkolnym w roku 1905 było krzewicielem polskości w b. gubernii piotrkowskiej.

Kilka pokoleń wychowanków tej zasłużonej uczelni dostarczyło naszej ojczyźnie wielu wysoko kwalifikowanych, pod względem naukowym i moralnym, pracowników. Widzimy ich wśród literatów, lekarzy, inżynierów, sędziów i adwokatów, wyższych oficerów Wojska Polskiego itp.

Tradycja tej szkoły ściśle związana jest postacią Józefa Fabianiego, nauczyciela języka łacińskiego, a później długoletniego jej dyrektora.

Józef Fabiani przykładem swej 50-letniej ofiarnej pracy pedagogicznej zdołał zdumiewająco wysoki procent swych wychowanków zachęcić do wyboru zawodu nauczycielskiego: dziś zajmują oni najróżnorodniejsze stanowiska w hierarchii szkolnej; od rektorów wyższych uczelni do najbardziej ofiarnych i zasłużonych pracowników na tej niwie — nauczycieli szkół podstawowych na wsi.

W okresie II wojny światowej wychowankowie szkoły piotrkowskiej czynili dowiedli, że wyrosli w atmosferze głębokiego patriotyzmu: nie brak ich było na żadnym z głównych pól bitewnych. Widzimy ich pod Lenino, Tobrukiem, Narwkiem, Monte Cassino, na wybrzeżu Normandii i w powstaniu warszawskim.

W ponurych latach hitlerowskiej okupacji jedni prowadzą tajne nauczanie, drudzy walczą z bronią w ręku z okupantem, zapelniają więzienia i obozy koncentracyjne.

Ku czci poległych i zamordowanych kolegów bohaterów z okresu II wojny światowej wmurowana zostanie w dniach zjazdu pamiątkowa tablica w szkole.

le. Długa kolumna, zawierająca sto dwadzieścia nazwisk, otwierają nazwiska: bohaterskiego dowódcy AK

generała Grota-Roweckiego i długoletniego profesora tej szkoły — Herziga.

Wyrażamy nadzieję, że w tej podniosłej uroczystości weźmie także udział członek rządu PRL, minister Kiełstut Żemajtis, wychowanek i syn nauczycielki tej szkoły.

Mgr Kazimierz Wyrzykowski (wychowanek Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie)

TYDZIEŃ w województwie w sprawie „kompleksu wielkiego miasta“

Nie wiadomo dlaczego nie ma powszechną stała się opinia, że tzw. prowincja jest czymś „gorszym“ od większych skupisk ludności, od większych miast. Większość młodych ludzi, którzy po studiach dostali nakazy pracy do Sieradza, Rawy Mazowieckiej, Łęczycy, Radomska czy innych mniejszych miast traktuje swój pobyt tam jako baniej i ma zamiar, po wygaśnięciu nakazu pracy, opuścić daną miejscowość. Przy takim nastawieniu nie dziwnego, że ludzie ci organizują sobie życie tymczasowo, a co gorsza cała ich praca nosi charakter tymczasowości. Rzecz jasna nie ma reguły bez wyjątku i dlatego to co powiedziałem nie jest bynajmniej uogólnieniem, bo przecież znajdują się tacy ludzie (młodzi), którzy nie cierpią na „kompleks wielkiego miasta“ i w miejscu, w którym się znaleźli pracują z całym zapalem i poświęceniem... ale są to nieliczne wyjątki.

W poważnym stopniu winę za taki stan rzeczy ponoszą poszczególne rady narodowe, organizacje społeczne — słowem czynniki odpowiedzialne za organizację życia na swoim terenie. Nieumiejętna organizacja życia kulturalnego, traktowanie kultury jako „zła konieczności“ połączone z trudnościami natury obiektywnej — jak brak mieszkań — bynajmniej nie przyciąga młodych ludzi, którzy ukończyli studia, i których marzeniem jest osiągnięcie pełni życia. Z drugiej strony wszelkie czynniki oddające zwykły prowincję traktować po macoszemu, stawiać ją na drugim planie — co w po-

ważnym stopniu odbija się na życiu naszych miast i osiedli.

Mniejsze miasta i osady pozbawione są także opieki — w pełnym tego słowa znaczeniu — władz odpowiedzialnych za ład i bezpieczeństwo. Dowodem tego może być fakt, że czynny, które w większym mieście np. w Łodzi, nie uchodzą bezkarnie i są ostro piętnowane przez instytucje i podlegają surowym karom w terenie jakoś uchodzą — choć o tym nie mówi się oficjalnie.

Oto mam przed sobą list pani Marii Z. z Łodzi, w którym między innymi czytamy:

„Mał mój jest notorycznym pijakiem, a przy tym kierowcą samochodowym. Połączenie tych dwóch „zawodów“ może doprowadzić do wielkiego nieszczęścia. Mieszkamy w Łodzi. Przed kilkoma tygodniami mąż wyrzucił z pracy (został nie po raz pierwszy) za pijanistwo. Znalazł sobie teraz pracę w Łęczycy, ho — jak powiada — tam to i popić można, i nikt uwagi człowieka nie zwróci.“

Powiedz mi, Redakcjo, jak to może być, że w jednym mieście karze się za pijanistwo, w innym znów patrzy się na to przez palce, nie bacząc, że pijany kierowca może spowodować poważny wypadek i że (w tym wypadku) mój mąż rozbił rodzinę, porzucił dom, bo tam w Łęczycy może bezkarnie pić...“

Przykład Marii Z. nie jest — niestety — odosobniony. O ile zdążyłem się zorientować większość kierowców czy ludzi innych zawodów, wyjeżdżających w teren województwa twierdzi, że tam „można sobie pofolgować“. Założmy nawet, iż jest w tym sporo przesady, to jednak „nie ma dymu bez ognia“, a każda plotka zawiera w sobie część prawdy...

A teren potrzebuje ludzi, czeka na nowe ręce, nowe siły. Wyobraźmy sobie co by się działo, gdyby wszyscy mieszkańcy naszego kraju chcieli pozostawać tylko w wielkich miastach.

Tymczasem — o ile wiem — w terenie może się urządzić wielu młodych ludzi po studiach. Osiedliwszy się na prowincji chwalebnie sobie życie i bynajmniej nie mają zamiaru przenosić się do większego miasta. Najpoważniejszym mankamentem terenu jest życie kulturalne. Mijamy jednak nadzieję, że z upływem czasu i to niedługo sprawa ta ulegnie poprawie — na co złożyć się muszą: praca i chęci władz terenowych oraz zrozumienie władz centralnych.

Jestem przekonany, że teraz kiedy tzw. nakazy pracy na wyższych uczelniach zostały zniesione, a o pracę w większym mieście jest trudno, nasza prowincja wreszcie przestanie cierpieć na brak fachowców. Zresztą lepiej jest chyba pracować w swoim zawodzie w małym mieście niż piastować podrzędne stanowisko w większym ośrodku... a nie zapominać, że przy planowej, socjalistycznej gospodarce przed każdym najmniejszym nawet miastem stoją poważne perspektywy rozwoju.

WITOLD WICZ.

HARCERZE MASZERUJĄ



Zaraz po łódzkim zjeździe ZHP praca drużyn harcerskich w Głównie ruszyła pełną parą. Zreorganizowano drużyny przy szkołach podst., opierając je na systemie zastępów. Powstała również drużyna męska i żeńska przy Liceum Ogólnokształcącym. Wszystkie drużyny w Głównie borykają się z dużymi trudnościami, brak jest sprzętu, funduszy na akcje

leńską itp. Drużyna męska przy liceum zebrała już własnymi siłami część funduszy potrzebnych na urządzenie obozu letniego. Chcąc zrealizować swe marzenia o nocach pod namiotami, harcerze tej drużyny zwrócili się z apelem o pomoc do zakładów pracy, niestety, jak dotąd żaden zakład pracy nie pociągnął z pomocą tej naprawdę ambitnej

drużynie, a wielka szkoda... Zajęcia w drużynach stają się coraz bardziej atrakcyjne. Na początku maja w drużynie męskiej Liceum Ogólnokształcącego odbył się bieg harcerski na stopień młodzika i wywiadowcy. Bieg odbył się w lesie i trwał całą noc, przynosząc wiele przeżyć i emocji, zakończonych ogniskiem. Taki sam bieg urządza również drużyna żeńska, a urządzają już drużyny szkół podstawowych. Wycieczki, biwaki, gry, śpiew i humor oto recepta naszego zadowolenia.

A. Zawirski

Spełniają się ich sny o jednorodzinnych domkach

Działania wojenne zniszczyły około 30 proc. ilości budynków mieszkalnych Radomska. Obecnie ok. 40 proc. budynków — to drewniane jedno- i dwurodzinne domki, znajdujące się w stanie kompletnego zniszczenia.

Budowa nowych bloków (od

r. 1951 zbudowano ich 6) przyczynia się częściowo do poprawy sytuacji mieszkaniowej, jednakże nie rozwiązuje jej całkowicie.

W takiej sytuacji miejscowe władze postanowiły przyjąć z pomocą mieszkańcom Radomska — umożliwiają im budowę indywidualnych domków rodzinnych. W dzielnicy Kowalowiec oddanych zostało w wieczyste użytkowanie ludności miejskiej, przeważnie robotniczej, ok. 170 działek budowlanych, po 1.000 metrów kw. każda. Pragnącym na własny koszt budować domki, zakłady pracy (Komuna Parystka, Zakłady Drzewne, Huta Szkła Gospodarczego, Fabryka Maszyn itp.) udzielają pożyczek budowlanych. W roku ubiegłym udzielono 28 takich pożyczek, a w roku bieżącym — już 69, w wysokości od 20 do 50 tys. zł każda. Prócz tego, budujący otrzymują przedziały materiałów budowlanych.

Wzmogła się również budowa domków mieszkalnych na własnych placach budowlanych. Razem w budowie znajduje się więc w tej chwili ok. 200 domów, z czego ok. 50 będzie zamieszkałych już w tym roku.

W związku z tym wylania się potrzeba przeznaczenia przez MRN dalszych wolnych terenów miejskich pod indywidualne budownictwo mieszkaniowe.

Ka-Wu

Wieluński

Plan robót komunalnych w Wieluniu

Naprzód z kulturą

Nareszcie Wieluń po siada kierownika Powiatowego Domu Kultury. Został nim Józef Jaskuński, dotychczasowy dyrygent i instruktor artystycznych zespołów tego domu. Na leży mieć nadzieję, że życie artystyczno-kulturalne w Wieluniu teraz ruszy z miejsca, tym bardziej, że dom ten obecnie już jako Miejski Dom Kultury będzie subsydiowany przez przedsiębiorstwa i instytucje z terenu miasta.

Prez. MRN w Wieluniu w programie robót komunalnych zaplanowało na rok bieżący m. in. przebudowę szalektów miejskich w parku i przy ul. 15 Grudnia, niwelację i założenie brukowej nawierzchni na targowicy, celem urządzenia terenu dla postoiu furmanek wiejskich w dni targowe. Na terenie między Placem Wolności, a Nowym Ryńkiem zostanie rozpoczęta budowa domu spółdziel-

czego z nowoczesną salą teatralną.

S. M.

Brak szyldów sklepowych

Kiedy nareszcie dyrektora MHD w Wieluniu zdołacie się na założenie szyldów sklepowych nad swymi sklepami przy Placu Wolności? Zamalowane jeszcze w ubiegłym roku ściany nad sklepami, czekała na właściwe napisy.

Byłoby to wygodnie dla klientów i estetyczniej dla miasta.

S. M.

Nareszcie złapano złodzieja rowerów

Wieluńska MO od dłuższego czasu poszukiwała złodzieja rowerów. Złodziej nareszcie został przechwycony. Jest nim Józef Sikowski, zam. w Wieluniu przy ul. Wąrowskiej. Sikowski najczęściej kradł rowery sprzed restauracji, udając, że po piciu nieświadomie wsiadał na obcy rower, zamiast na swój. Kilka

razy sztuka ta mu się udawała. Ostatnio sprytnego złodzieja złapano ze skradzionym rowerem na targu w Wieluniu. Za kilka dni zasiadzie on na ławie oskarżonych.

Ważne dla miłośników śpiewu

Niedawno zostało reaktywowane Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia“, które przed wojną miało w Wieluniu chlubną tradycję. Obecnie do Towarzystwa należy już 30 mężczyzn. Nowi członkowie czynni i bierni te Towarzystwa są miłośnikami śpiewu.

Chór „Lutnia“ pierwszy swój występ przygotował na 22 lipca, kiedy to wystąpi z repertuarem na akademii powiatowej.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Jutro w niedzielę 9 czerwca

ukaze się

cała strona

„Reflektorem po województwie“

z rysunkami J. Urbanowicza

Reflektor m. in. zawiera:

- Zabawa w ciuciubabkę,
- Rozkosze życia w nowym bloku,
- Nóż i kotlet,
- Kolejna przygoda Kleofasa Szperaczka,
- I wiele innych atrakcyjnych i pouczających historii

Przodownik III ligi gra w sobotę na boisku przy Al. Unii

Dla łódzkich kibiców piłkarskich miła niespodzianka. Ołóż mecz o mistrzostwo III ligi po między pabianickim Włóknianem a ŁKS IB odbędzie się, zamiast w Pabianicach, w Łodzi.

Przeniesienie zawodów na grunt łódzki nastąpiło z tego powodu, iż boisko główne na stadionie pabianickim poddane zostało pracom konserwacyjnym. Mecz odbędzie się w sobotę, 8 bm. na stadionie przy Al. Unii o godz. 18.

Tramwajarz zaprasza do sekcji gimnastycznej

Z sali na boisko orzynieśli swoje treningi na okres letni gimnastycy Tramwajarza. Odbywają się one trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki pod kierunkiem trenera Bendkowskiego. Cwiczą gimnastykę sportową i akrobacyjną.

Tramwajarz zaprasza na treningi młodzież. Każdy, kto chce uprawiać gimnastykę, winien się zgłosić do sekretariatu klubu. Na boisku w Parku Ludowym czekają na chętnych wszystkie konieczne przyrządy i wykwalifikowany trener.

Lechia (Tomaszów) rozgromiła Widzew 10:0 (6:0)

W rewanżowym meczu o mistrzostwo Polski juniorów Lechia (Tomaszów) pokonała Widzew (Łódź) 10:0 (6:0). Wysoka porażka widzean tłumaczy się tym, że była to odmłodzona drużyna i grali w niej zawodnicy młodszy niż w Lechii.

Pod hasłem: każdy na swojej pozycji

ŁKS wprowadza zmiany w zestawieniu swej jedenastki Baran — „nową twarzą” w ataku

Ostatnie niepowodzenia ligowej jedenastki ŁKS skłoniły kierownictwo i trenera do analizy składu, w jakim dotychczas grali łodzianie. Nie wszyscy bowiem zawodnicy grali na właściwych pozycjach i tym samym nie byli w stanie dać z siebie tego, czego od nich oczekiwano. Na przykład



Walczak, urodzony prawy obrońca, grał szereg spotkań na lewej stronie czując się na tej pozycji fatalnie. Próby z Wlazłym łączyły w efekcie mierne wyniki. Szczepański miał dobre i słabsze mecze, ale stoperem w całym tego słowa znaczeniu nie jest. Kowalec czuł się nieswojo na prawym łączniku. Takich zastrzeżeń można by przytoczyć więcej.

Biorąc to pod uwagę trener Król zdecydował się na przeprowadzenie w szeregach swojego zespołu pewnego porządku. ŁKS zagra w niedzielę w Bytomiu przeciwko Polonii w zgoła innym zestawieniu. Bramkarza Szczerzyńskiego assekurować będzie obrońca Walczak, Wlazły, Szczepański. W pomocy obok Janiczka wystąpi Grzywocz, a piątka ataku zagra w składzie: Jezierski, Baran, Szymborski, Soporek, Kowalec. Mijemy nadzieję, że drużyna łódzka w takim zestawieniu stanie na wysokości zadania.

Erich Maria Remarque (122)

Czas życia i czas śmierci

tłum. Juliusz Stroynowski

— Tak.
— Jak było w domu?
— Nie wiem. Nie mogę tych rzeczy ze sobą pogodzić. Urlopu i tego, co jest tutaj. Dawniej potrafiłem, teraz już nie. To zbyt kraczowe. Sam już nie wiem, co jest rzeczywistością.
— Kto to wie?
— Sądziłem, że wiem. W domu wszystko wydaje się proste. Teraz już nie potrafię. To zbyt krótko trwało i było zbyt odległe od tego, co jest tutaj. W domu myślałem nawet, że nie będę już zabijał.
— Wielu już tak myślało.
— Tak. Bardzo cię boli?
— Fresenburg potrząsnął głową.
— W tej budzie mają coś, czego się człowiek nie spodziewał: morfina. Zrobiono mi zastrzyk, jeszcze działa. Bóle odczuwam, ale tak, jakby je

miał ktoś inny. Pozostała mi jeszcze jedna lub dwie godziny do myślenia.
— Czy przyjedzie pociąg sanitarny?
— Jest tu sanitarka. Dowiedzie nas do najbliższej stacji.
— Wkrótce żadnego z nas już tu nie będzie — powiedział Graeber. — Teraz i ty odchodzisz.
— Może wylatają mnie jeszcze raz i wrócić. Spoirzeli po sobie. Obaj wiedzieli, że to nieprawda.

— Chciałbym w to wierzyć — powiedział Fresenburg. — Przynajmniej jeszcze przez tę jedną lub dwie godziny, póki działa morfina. Życie bywa czasem diabło krótkie. co? A potem następuje inne, o którym zupełnie nie się nie wie. To moja druga wojna.

— Co będziesz później robił? Już wiesz? — Fresenburg uśmiechnął się przelotnie.
— Nie wiem nawet, co tamci ze mną zrobią. Muszę najpierw odczekać. Nie myślałem, że się stać wydosłanę. Zawsze sądziłem, że tutaj już będzie ze mną koniec. A teraz trzeba się pogodzić z myślą, że jestem tylko kaleką. Nie wiem, czy to lepsze. Tamto wydawało się łatwiejsze. Człowiek skończyłby z tym całym świństwem i nie by go już nie obchodziło; zapłaciłby swoją cenę i miał spokój. A teraz znów trzeba zacząć od początku. Człowiek ludzi się, że śmierć wszystko wymaże — i tak dalej. To nieprawda. Jestem zmęczony. Ernst. Spróbuję zasnąć, zanim pocuję, że jestem kaleką. Trzymaj się.

Wyciągnął rękę do Graebera.

— Ty także — powiedział Graeber.

— Oczywiście. Płynę teraz z prądem. Przymitywny ped życia. Przedtem było inaczej. Ale może to było tylko oszustwo. Zawsze jednak tkwił w tym jeszcze jakiś ułamek skrytej nadziei. Ale to nie. Człowiek wolał zapominać, że sam może ze sobą skończyć. Możliwość tę otrzymaliśmy w darze razem z naszym tak zwanym rozumem.

Graeber potrząsnął głową.

Fresenburg uśmiechnął się swym półuśmiechem.

— Masz rację — powiedział. — Tego nie zrobimy. Raczej postaramy się, aby to wszystko nigdy już nie mogło się powtórzyć. I aby to urzeczywistnić, głów byłbym nawet ponownie chwycił za broń.

Głowa jego opadła na poduszkę. Wyglądał nagle bardzo wyczerpany. Gdy Graeber znalazł się przy drzwiach, Fresenburg zamknął już oczy.

Graeber poszedł z powrotem do swojej wsi. Błada zorza wieczorna barwiła niebo. Deszcz przestał padać. Błoto wysychało. Na zapuszczonych polach wyrosły kwiaty i chwasty. Front huczał. Wszystko wydawało się nagle bardzo obce i pozabawione wszelkiej wsiel. Graeber znalazł to uczucie; często go doznawał, gdy budził się w nocy i nie wiedział, gdzie jest; zupełnie

jakby wypadł z tego świata i bujał gdzieś samotnie w ciemności. Nie trwało to długo. Zawsze znajdował drogę powrotu; ale za każdym razem pozostawało dziwne, lekkie uczucie, że kiedyś nie odnajdzie już tej powrotnej drogi.

Nie doznawał przy tym strachu; wzdrygał się tylko jak małe dziecko opuszczone na olbrzymim stepie, z którego każda droga ucieczki była stokrójnie za długa. Wsunął ręce do kieszeni i rozejrzył się. Wokół widział od dawna znany obraz: ruiny, nieuprawione pola, rosyjski zachód słońca, a po przeciwnej stronie — rozpościerające się płowe liska frontu. Był to jak zawsze ten sam obraz, a wraz z nim ów beznadziejny chłód, który przeszywał serce.

W kieszeni namacał listy Elżbiety. Promieniowało z nich ciepło, tkliwość i słodkie wzruszenie miłości. Nie były one jednak lampą łagodnie rozświetlającą uporządkowany dom, lecz błędnymi ognikami nad bagnem, a im dalej usiłował za nimi pójść, tym bardziej grząskie wydawało się bagno. Chciał ustawić lampę, aby odnaleźć drogę powrotu; ale ustawił ją, zanim zbudował dom. Ustawił ją w ruinie; nie zdobyła jej, tylko czyniła jeszcze bardziej beznadziejną. W odczynie o tym nie wiedział. Poszedł za światłem, nie pytał o nic i chciał wierzyć, że wystarczy za nim iść. Okazało się, że to nie wystarczy.

(d. c. n.)

12 reprezentantów Łodzi i województwa

przygotowuje się pod okiem trenera Pisarskiego do rewanżowego meczu z Hanowerem

Wyjazd naszych pięściarzy nastąpi w najbliższy wtorek

Zbliża się termin rewanżowego spotkania bokserkiego Łódź — Hanower. Pięściarzy zachodnio-niemieckich gościliśmy w naszym mieście w lutym br., a obecnie 12 reprezentantów Łodzi i województwa przygotowuje się pod okiem trenera Pisarskiego do rewizyty. Wyjazd ekipy nastąpi w najbliższy wtorek, a publiczność hanowerska ujrzysz naszych pięściarzy 13 bm.



Pautz

W Łodzi z hanowerczykami walczyli: Szczepański, Kargier, Lachowski, Góralski, Kaczmarek, Konarzewski, Chmielecki, Szczepocki, Guziński, Neyman. Dziesiątka ta, jak wiadomo, odniosła zwycięstwo w stos. 15:5, a najlepszymi zawodnikami w zespole gości byli Parfinowa, który w wadze piórkowej pokonał Góralskiego oraz „ciężki” Pautz, zwycięzca Neymana.

Obecny skład Łodzi będzie

Włosi prowadzą 2:0 w meczu tenisowym o puchar Davisa

Wczoraj rozpoczął się w Palermo mecz tenisowy o puchar Davisa między Polską, a faworytem strefy europejskiej, Włochami. Jak było do przewidzenia, po 1 dniu zawodów Włosi prowadzą 2:0.

Sukces ten nie przyszedł Włochom łatwo. Co prawda Merlo bez większego wysiłku wygrał z Liciem w 3 setach 6:1, 6:4, 6:0, ale Skonecki doskonale przeciwstawił się groźnemu Pietrangeli. Polak zagrał świetnie. W I secie prowadził

2:0, 3:2, 4:3, 5:4, ale Włoch miał doskonałą końcówkę i wygrał seta 7:5. W II secie Skonecki spisał się jeszcze lepiej: prowadził 3:1, 4:2, Pietrangeli zdołał wyrównać na 4:4, następnego gema wygrał Skonecki. Włoch bronil się świetnie, lecz po trzech smeczowych pukach przegrał seta 4:6. W III secie gra była jeszcze bardziej zacięta. Skonecki znów prowadził 5:4, lecz od tej chwili Włoch zagrał wprost znakomicie, wygrywając 7:5. Ostatni set wygrany przez Włocha 6:1 trwał b. długo i miał zacięty przebieg, przeciwnicy bowiem w 4 gemach po kilkanaście razy uzyskiwali przewagę.

Dzisiaj odbędzie się gra podwójna, w której ze strony Włoch wystąpi para Pietrangeli — Sarolia, ze strony polskiej Skonecki — Piątek. Polacy stoja na straconej pozycji, nie mają bowiem żadnych szans w tym spotkaniu.

Uwaga, kolarze!

Jak zapobiec nieszczęśliwym wypadkom

Organa MO i służba drogowa notują wciąż rosnącą ilość wypadków, których ofiarami padają kolarze jeżdżący na rowerach wyspecjalizowanych posiadających opony tzw. „szytki”.

Jedną z głównych przyczyn wypadków o bok nieznanymi przepsos drogowych oraz nieostrożnej jazdy jest spadanie opon z obrotu, co ma miejsce szczególnie na zakrętach.

Fachowcy radzą mniej doświadczonym entuzjastom kolarstwa, którzy właśnie głównie padają ofiarami tego rodzaju wypadków, że istnieje doskonały sposób zaradzenia im. Na rynku znajduje się do nabycia po bardzo przystępnej cenie doskonały klej — płynna guma „Skorolep”. Klej ten spaja parciałną taśmę opony z metalową obręczą. Po narebiu opony zdjęcie jej nie sprawia większych kłopotów.



Dzisiejsze imprezy sportowe

Sobota 8 czerwca

LEKKOATLETYKA — mistrzostwa RO Żyrardów — godz. 13 — stadion przy ul. Kilińskiego 198.

PIŁKA WODNA — rozgrywki II ligi, startują: Burza, AZS, Budowlani i Varsovia — pływalnia KS Unii na Widzewie — godz. 17.

TENIS STOŁOWY — rozgrywki ligi wojewódzkiej: Energetyk — Włóknarz (Zgierz) — ul. Tuwima 58, Kolejarz — Bawelna — ul. Struga 6, Włóknarz (Pab) — AZS — w Pabianicach ul. Żeromskiego 19, Xenon — Resursa (Zd. Wola) — ul. Piotrkowska 48. Wszystkie mecze o godz. 17. Bawelna — Start o mistrzostwo A klasy kobiet ul. Ogrodowa 33, godz. 17.00.

PIŁKA NOŻNA — III liga — ŁKS IB — Włóknarz (Pabianice) — stadion przy Al. Unii, godz. 18. Klasa A: Zerkbne (Łódź) — Unia (Wola Krzysztoporska) — stadion przy ul. Leśnej, godz. 17.30.

SIATKÓWKA — Polska — Jugosławia — mecz międzypaństwowy, kort centralny w Parku Poniatowskiego, — godz. 17.30.



VI Swiatowy Festiwal Młodzieży i Studentów — plakat wydany w Moskwie.



ВСЕМИРНЫЙ ФЕСТИВАЛЬ

МОСКВА

1957

Choć do zimy daleko już dziś warto pomyśleć o przyszłości łódzkiego hokeja

tym bardziej że we wrześniu hala sportowa otworzy podwoje

Hokej łódzki, chociaż na brak talentów narzekać nie może, nie był dotychczas w stanie wywalczyć sobie odpowiedniej pozycji w skali krajowej. Jeżeli nawet jakaś drużyna zaawansuje do I wględnie do II ligi, to pobyt jej jest, z reguły, krótkotrwały; co najwyżej utrzyma się ona jeden sezon. I nie należy się temu dziwić, gdyż bez sztucznego lodowiska trudno odpowiednio przygotować drużynę do ciężkich rozgrywek.

Ala miejmy nadzieję, że w tym roku sytuacja zmieni się na lepsze, bowiem i u nas w Łodzi sztuczne lodowisko w hali sportowej otworzy wreszcie swoje podwoje dla hokeistów. Od września do

maja będziemy mogli uprawiać ten piękny sport niezależnie od pogody.

We wrześniu ma nastąpić próbną zamrożenie tafli lodowej, a do tego przełomowego dnia powinniśmy być przygotowani, przynajmniej organizacyjnie. Dlatego to hokeiści ŁKS już dzisiaj podejmują starania w tym kierunku, zamierzając stworzyć odpowiedni zespół, coś w rodzaju kadry,

który byłby w stanie z większym lub mniejszym powodzeniem zapewnić odpowiednie wykorzystanie sztucznego lodowiska poprzez urządzenie ciekawszych spotkań z drużynami zamiejscowymi względnie zagranicznymi.

Jak zwykle w takich wypadkach zaczyna się od zwołania zebrania, na którym wszystkie te momenty będą poruszane i omawiane. Organizatorzy zapraszają do udziału w zebraniu wszystkich sympatyków i działaczy hokeja, zawodników daty dzisiejszej i byłych, którzy mogą służyć dużą pomocą, dzięki swojemu wieloletniemu doświadczeniu.

Każdy, komu przyszeł losy łódzkiego hokeja nie są obojętne, powinien wziąć udział w naradzie, która odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. w lokalu ŁKS przy ul. Zakątnej 82 o godz. 18.

Z obrad MKOl.

W miejscowości Evian, we Francji obraduje Komitet Wykonawczy MKOl.

Komitet odrzucił wniosek postulujący, żeby przedstawiciele poszczególnych międzynarodowych federacji sportowych byli reprezentowani w MKOl jako członkowie komitetu.

Odrzucono również wniosek Francji, aby część imprez letniej Olimpiady odbywała się w Moskwie. Podobny los spotkał radziecki wniosek, aby MKOl obiał na tronat nad III MISM w Moskwie. Komitet Wykonawczy pozostawił federacjom wolną rękę w sprawie udzielania zezwoleń na start sportowców w III MISM w Moskwie.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź. Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom 228-32 Dział kult. 223-03, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-03, Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-73, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy Czynelnik.